Nr. 271 Środa 24 Listopada 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia. [illegible]

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu [illegible] 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 21 listopada b. r. mianować najłaskawiej tajnego radcę Ludwika hr. Wodzickiego gubernatorem c. k. uprzyw. banku krajów koronnych.

Dunajewski w. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 listopada.

Zjazd lincki, na który konserwatyści niemieccy pospieszyli w liczbie, jaką żaden z dotychczasowych zjazdów niemiecko-liberalnych wykazać się nie może, nie rozporządza wielkiemi *Weltblattami* wiedeńskiemi, więc pod względem reklamy nie wytrzyma pewnie porównania ze swoimi poprzednikami. Zresztą Linz jest malutki w porównaniu z Wiedniem i nie nadaje się wcale do effektownych demonstracyj, a w końcu sami konserwatyści nie znają się na tych licznych a zawsze w pewnym zakresie skutecznych sztuczkach, któremi aranżerowie zjazdów niemiecko-liberalnych umieją nietylko naprzód zaprzątać umysły swojemi planami, lecz nadto odświeżać długo potem wszystkie szczegóły, wszystkie przesadzone tryumfy i urojone skutki. Za to jednak zjazd lincki z dwóch powodów sprawia wszędzie, nawet tam, gdzie to starannie ukrywanem bywa, wrażenie niepospolite. Pierwszym powodem jest fakt, że w Linzu złożono niezaprzeczony i niezbity dowód, iż niecała ludność niemiecka łączy się z opozycyą wiernokonstytucyjną, a obóz, który dotąd wytrwał pod hasłem konserwatywnem mimo tylu trudnych i przykrych sytuacyj, wzrasta nieustannie. Fakt ten, nago przedstawiony więcej przemawia, aniżeli wszelkie sofisterye i wykręty tych, dla których tylko zjazd wiernokonstytucyjny stanowi poważną manifestacyę a wszystko zresztą, co w podobny sposób urządza stronnictwo przeciwne, jest tylko konwentyklem albo nawet konspiracyą parlamentarną. Drugim powodem zainteresowania się ogółu zjazdem linckim jest ta okoliczność, że w Linzu zebrało się stronnictwo, które posiada dziś większość w Radzie państwa a zarazem i ster rządów. Ciekawem i ważniejszem dla ogółu jest to, co większość rządząca jako swój cel najbliższy wskazuje, aniżeli to, co opozycya na wypadek odzyskania władzy zapowiada lub przyrzeka. Mogą tedy wszystkie liberalne *Weltblatty* milczeć o zjeździe linzkim, lub zapisywać tylko niedokładne szczegóły jedynie dla spełnienia obowiązku dziennikarskiego, albo nawet przekręcać rzecz i przekręciwszy ją, wyszydzać wszystko ze stanowiska partyjnego. Silniejszą od tych sztuczek jest rzeczywistość i prawda a polityczny instynkt ogółu mimo fałszywych informacyj prasy odgadnie, co jest dlań ważniejszem, zkąd oczekiwać może prędszej i pewniejszej pomocy, gdzie jest siła polityczna i dobra wola a gdzie niemoc krzykiem i przechwałkami maskuje swoją bezradność.

Zjazd lincki wskazuje, czego oczekiwać można po dzisiejszej większości Rady państwa. Wystarczy to na zaznaczenie praktycznej doniosłości tego zjazdu, a co właśnie najwięcej uderza w zjazdach niemiecko-liberalnych, to brak wszelkiej praktycznej doniosłości. Cóż znaczą wszelkie przyrzeczenia i postanowienia opozycyi liberalnej, jeżeli ze wszystkiego wypływa, że na razie nie otwierają się dla niej żadne widoki. Opozycya ta chce być wzorem w pojmowaniu i uszanowaniu prawideł parlamentarnych, a nawet ma niezawodny tytuł do tego. Jeżeli tak tak jest, to żaden z aranżerów zjazdu nie może myśleć o tem, aby w dzisiejszej Radzie państwa możliwym był system odmienny od tego, jaki wytknął hr. Taaffe, aby wbrew wszelkim regułom parlamentarnego sposobu rządzenia, powołany został do steru gabinet oparty tylko na mniejszości. Gdyby przynajmniej mniejszość ta stanowiła całość jednolitą i solidarną! Tak jednak nie jest zwłaszcza dziś, gdy obok postępowców także i t. z. demokraci nie chcą nawet słyszeć o wznowieniu dawnego systemu, o wskrzeszeniu gabinetu Auersperg Lasser w innej formie i z innemi nazwiskami, ale z tą samą tendencyą polityczną.

Opozycya jednak ma na to środek, który według jej wyobrażenia usuwa całą trudność. Zdaniem jej potrzeba tylko rozwiązać Radę państwa, rozpisać nowe wybory, a wszystko zaraz wróci do dawnego stanu, wszystko oczywiście zmieni się na lepsze. Zkąd ta nadzieja, nawet pewność, skoro ze wszystkich symptomów politycznych wypływa, że w tej chwili wybory wypadłyby jeszcze gorzej dla lewicy, aniżeli w r. 1879. Wszystkie motywa polityczne, które złożyły się w r. 1879 na klęskę lewicy, istnieją i dzisiaj, a nadto przybyły nowe, w skutek błędów popełnionych przez mniejszość na ostatniej sesyi Rady państwa, w skutek przyjętego w Radzie państwa i na zjazdach systemu opozycyi *quand même*. Dziś w razie rozpisania nowych wyborów, zerwaliby z lewicą już nietylko malkontenci styryjscy, lecz także i ci, którzy przyklasnęli mowom dr. Kronawettera i Zschocka.

KORESPONDENCYE

New-York, 3 listopada.

(*S. W.*) Szczęk i gwar bitwy ustał. Dym się rozwiewa ponad pobojowiskim. Widz bezstronny może się przyglądnąć zwycięzcom i zwyciężonym, obliczyć straty każdej strony, rozważyć skutki moralne i materyalne walnej rozprawy. I cóż widzimy na tem pobojowisku? Nic więcej, jak to, co od kilku miesięcy w każdym liście przepowiadałem, na przekor wszystkim znanym mi sprawozdawcom europejskim, których oszukał wielki hałas i przechwałki partyi demokratycznej. Jak przewidywałem, Garfield będzie prezydentem Arthur wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych od marca r. p. Republikanie odnieśli zwycięztwo na całej linii, od New-Yorku do Kalifornii. Z wyjątkiem malutkich stanów New Jersey i Newady, wszystkie stany północne dały ogromną większość republikańską, podczas gdy 16 stanów południowych — gdzie sterroryzowanym murzynom i białym republikanom nie wolno było głosować swobodnie wobec nacisku plantatorów i właścicieli niewolników — zostało się Hancockowi. Według wiadomości otrzymanych dotąd, w dobę po elekcyi, z 369 elektorów Garfield ma zapewnionych 219, Hancock tylko 150. Nie było prawie w historyi tego kraju przykładu tak stanowczego zwycięztwa jednej strony nad drugą. Przyszły kongres, z sporą większością demokratyczną dotąd, będzie w równej mierze republikański, a większość w senacie także się zmieni, bo Izby prawodawcze rozmaitych stanów będą przeważnie republikańskie.

MARYSIA

IV.

Jakóbowa siedziała jak zwykle, czekając powrotu męża, który od tygodnia hulał gdzieś na jarmarku. Siedziała przy piecu, naprzeciw ściany wielkiej, gołej, z której znikł nawet zegar i obrazki świętych, bo bieda była coraz większa w domu, właziła oknem i drzwiami, i wszystko, co stanowiło dobytek chaty, poszło już między ludzi za grosz gotowy, a co tylko Jakób mógł dostać do ręki, to przepił. Biedna kobieta i do tego się przyzwyczaiła, bo w życiu już tak się dzieje; nieszczęście człowieka od razu albo zabije, albo nie; a jeśli nie, to już potem nic go dobić nie może; człowiek staje się jak wierzbina na drodze, dziesięć razy obetnij drzewu koronę, gałęzie, liści, pozbaw kory, obedrzyj prawie do pnia, a tam życie jeszcze się kołacze, i wyrastają nowe liście i gałęzie....

Jakóbowa, jak był jej zwyczajem, myślała „o dzieciach", bo już teraz Marysi i Stacha nie odłączała w myśli swojej. Dumała, jak też dawno ich nie widziała; na Matkę Boską Zielną musiało już być ze trzy lata albo i więcej. Stach pisywał wprawdzie dość często, ale listów sama czytać nie umiała, a Jakób w okrucieństwie swojem nigdy przeczytać jej nie chciał ani słowa.

— Co ci do tego? Jeśczeby też? — szydził z niej tylko. — Czy ty jego matka, czy co? Jak wróci do pałacu, to będzie z niego wielki pan, i już cię znać nie będzie, on, co z księciem jest w przyjaźni, i mówią sobie „ty", jak bracia!...

Tyle tylko dowiedziała się Jakóbowa, że w tych czasach mieli obydwaj wrócić do zamku, i wspominała, jak przy pożegnaniu Stach jej mówił o miłości swojej do Marysi. W myślach tych pogrążona, nagle usłyszała kroki na podwórzu, przeżegnała się i uderzyła ręka o rękę, aby się przekonać, czy nie spi? To nie był ciężki chód Jakóba, ale krok jakiś lekki, przyspieszony.... Za chwilę otworzył ktoś drzwi gwałtownie, i zanim miała czas mu się przypatrzyć, już Stanisław był przy niej, i rękoma objął jej głowę i całował....

Choć doprawdy wyglądał na pana, i Jakóbowa aż dłoń przyłożyła do czoła, aby mu się lepiej przyjrzeć — ubrany pięknie, wysoki i gładki, przecież w nim zostało coś dziecinnego, nie wstydził się jej, starej, owszem przyszedł do niej i ucałował ją bardzo serdecznie. Jakóbowa podniosła ręce w górę jak do pacierza; nie mówiła z początku nic, tylko „mój Boże", a dopiero potem posypały się pytania i błogosławieństwa. Stach na wszystko odpowiadał długo, szeroko, tylko gdy go się stara spytała o Marysię, nagle poczerwieniał.

— Zdrowa — odparł, odwrócił głowę, i o czem innem mówić zaczął.

Ale go już Jakóbowa nie słuchała uważnie, i wracała kilka razy uparcie do swego:

— A Marysia? — spytała po raz trzeci czy czwarty — Stachu, Stachu! ty mi coś kłamiesz, źle ci z oczu patrzy — ona chora ...

I z przeraźliwym krzykiem zawołała powstając na równe nogi:

— Ona umarła! Inaczej czemuż byś płakał?...

Stach uspokoił ją, dłonią przesunął przez oczy, i rzekł siadając przy niej:

— Wiecie, matulu — tu wziął jej ręce suche i spracowane w swoje dłonie — Marysia zdrowa i piękna, piękna! Ale już dla nas, dla ciebie i dla mnie, to ona stracona. Mam ci powiedzieć prawdę, tom te trzy lata pracował na to, aby ją potem módz zabrać do siebie wraz z tobą; ale cóż jabym jej mógł dać, gdybym się z nią ożenił?... Dałbym jej chałupę nie wiele lepszą od tej, i jadłaby chleb razowy.... Ja teraz pracuję w kopalniach węgla. Pamiętasz matulu, jak ja to z węglami zawsze bywał w przyjaźni i przynosiłem ci zuzle z kuźni? Na co Marysi taki mąż? Gdybym ją uściskał — i westchnął głęboko — tobym mógł tylko pobrudzić jej suknie jedwabne; ona teraz panna! Nie potrzebuje męża, co pod ziemią pracuje....

I odwrócił się od Jakóbowej, poprawiając ogień w piecu....

Stara jeszcze nie rozumiała.

— Ale zdrowa?— powtórzyła nieśmiało.

— Mówię ci matko, że zdrowa i śliczna.

Wyjął z pieca żarzący węgiel, pobawił się jak piłką, i znowu wrzucił do komina.

— Twardą mam skórę na ręku, to prawda — rzekł — ale gdym się dotknął jej palców, (takie ma małe, drobne, jak dziecko!) to miałem takie uczucie, jakbym się dotknął puchu gołębia! Na co mi tego. Na co? Ja nie dla niej!

Ostatnie słowa powiedział tak cicho, że go Jakóbowa już nie dosłyszała, nie pytała o więcej, szanując jego milczenie, ale on sam po chwili mówił:

— Już ci powiem całą prawdę, moja matko, choć mi to przez usta przejść nie chce, i wolałbym, abyś o tem dowiedziała się od kogo innego, jak odemnie. Mnie to zanadto obchodzi, więc na to patrzę złem okiem, może to i dla niej szczęściem będzie.... Otóż twoja Marysia za mąż wychodzi, tak mówią ludzie w pałacu; i gdym jej się rano spytał, to odpowiedziała ani tak, ani nie, alem z oczu jej wyczytał, że to prawda. Wyjdzie za mąż za księcia Ludwika....

— Za kogo?! — krzyknęła Jakóbowa, szeroko otwierając oczy.

— Za księcia Lulu — z ciężkością mówił Stanisław, opuszczając głowę.

— Za tego, com go dzieckiem widziała! — bez tchu już mówiła matka — co to był zawsze chory, biedne niebożątko?

— On sam, on sam! Jutro będą zaręczyny!...

— Matko Najświętsza! — zawołała. — Matko Najświętsza! Moja Marysia będzie księżną! O mój Boże! A gdzież ja będę śmiała spojrzeć potem na nią! Może choć czasem przejedzie karetą zaprzężoną w sześć koni, a ja będę czekać na drodze, byle ją zobaczyć!...

I długo tak jeszcze mówiła w malignie....

— Ale Stachu — rzekła, zastanowiwszy się — on już nie jest kaleką? Słyszałam już dawniej, że był zdrów....

— Tak, zdrów — odparł Stach ponuro — na ciele zdrów zupełnie!...

Jakóbowa nie zrozumiała właściwego, groźnego znaczenia tej krótkiej odpowiedzi, a Stach jej już więcej nie objaśnił. Słuchał w milczeniu i z głową spuszczoną wykrzykników zdziwienia i radości, które nieładem płynęły z jej ust.

— Niech się cieszy, niechaj! — myślał — biedna, dość się ona nacierpiała w życiu. Nie powiem jej całej prawdy, Boże mi dopomóż, nie powiem jej nic....

Potem wstał i pożegnał się z nią, nie mogąc ani jej słuchać, ani patrzeć na jej szczęście....

Wracał do zamku powoli; wybierając najdalszą drogę, aby miał czas się uspokoić. Choć nie był zmęczony, usiadł pod drzewem, i czekał, aż się zrobił zmrok zupełny. Już noc była, gdy dzwonił do bramy. Zamek, bardziej niż kiedykolwiek, wyglądał na ponurą pustkę; cienie zalegały cały ogromny budynek, i tylko na jednem piętrze dwa okna były słabo oświetlone. Były to okna od pokoju młodego księcia.

— Jakże dzisiaj? — spytał Stach starego sługi, ktory mu bramę odryglował.

Strona pokonana żali się, iż zwycięztwo republikanów było kupione pieniędzmi i wpływem chlebodawców na robotników, a oskarżenie to powtórzy zapewne niejeden mój kolega po piórze, bo w zastępie tutejszych korespondentów do gazet angielskich i francuskich przeważa żywioł nieamerykański, a pełen uprzedzenia ku tutejszym stosunkom. Nie mogę tego oskarżenia powtórzyć. Przekupstwa dzieją się zawsze w Ameryce, grzeszą niemi obydwie strony zarówno. Takiej milionowej większości, jaką republikanie uzyskali, nie kupić nawet sumami neapolitańskiemi. Warstwy najniższe, przedajne, t. j. hałastra wielkich miast, dopisały demokratom tak dobrze w tym roku, jak w każdym innym, ale klasy średnie i wyższe, często udziału w wyborach niebiorące, zbudziły się w tym roku do niezwykłej gorliwości. Krocie tysięcy t. z. milczących wyborców, co swojej opinii nie zwykli głosić, ani trzymać się stale jakiejś partyi, tylko raz do tej, drugi raz do innej się przerzucają (według tego jak im interes własny lub sumienie dyktuje), te krocie tysięcy głosowały za Garfieldem i zdecydowały kampanię.

Rzetelne powody zwycięztwa republikanów dałyby się streścić w kilku zdaniach. Naród był oburzony solidarną taktyką niedawno jeszcze buntowniczych prowincyj, które terroryzmem nad czarną mniejszością próbują urzeczywistnić separatystyczne mrzonki. Co się tym południowym stanom z bronią w ręku zdobyć nie udało, tego teraz odmowiła im solidarność północnej ludności, lojalnej dla wiecznej unii. Naród był też zadowolony z dobrobytu i przywróconej uczciwości administracyjnej, którą zawdzięcza prezydentowi Hayesowi. Dalej, nie ufał on szczerości obietnic partyi konstytucyjnej. Będą w opozycyi, stronnictwo to obiecywało wiele, ale zdobywszy większość w kongresie, umiało tylko łamać przyrzeczenia i uciekać się do przeróżnych demagogicznych sztuczek, w marnej pogoni za nowymi zwolennikami. Kokietowało z każdą gromadką idealistów, zapaleńców i demagogów, jaka tylko głowę podniosła w społeczeństwie. Próbowało przejednać i socyalistów i amatorów papierowej waluty i protekcyonistów i wolnohandlowców. Było czarne dla czarnych, a białe dla białych. Odzywało się do społecznych i religijnych przesądów pewnych warstw narodu. Siedziało na dwóch stołkach. Koniec końców zaś traciło 10 myślących zwolenników za każdego półgłówka lub fanatyka powyższemi środeczkami zwabionego. Wielki stan średni mianowicie mu nie ufał.

Wygrana republikanów jest także stanowczym wyrazem woli narodowej utrzymania protekcyjnej taryfy celnej, skierowanej przeciw Anglii, której ogromna większość obywateli amerykańskich nienawidzi. Idea handlu wolnego, podniesiona przez demokratów dwuznacznie i nieśmiało, a stłumiona wczoraj przez lud, nie będzie mogła w tym kraju podnieść głowy przez dalszych lat 20. Wypadek ten ma ważne znaczenie dla przemysłu europejskiego.

Zgoła, w elekcyi r. 1880 ścierały się ważne zasady, a niezmierna większość wyborców znalazła się po stronie polityki centralistycznej, protekcyjnej, nieprzychylnej odśrodkowym tendencyom Południowców, obstającej za brzęczącą walutą. Te zasady odniosły tryumf stanowczy, na ćwierć wieku bezpieczny. Klęska stronnictwa federalistycznego jest tak ciężką, że o dalszej jego egzystencyi pod teraźniejszem mianem i hasłami wątpić należy. Musiałoby się ono przekształcić, wyrzec się aliansu z południową szlachtą i z nielubionym żywiołem irlandzkim na północy, żeby mieć kiedykolwiek nadzieję wybrania prezydenta z swego łona.

Prócz ważnych, teoretycznych powodów tej zupełnej klęski demokratów były jeszcze inne, mniejsze ale także nie bez konsekwencyj ujemnych, jak n. p. brak organizacyi i naczelników w ich partyi, tudzież niezgoda i zdrady nurtujące w jej łonie. Ostatnie zaszkodziły jej głównie w mieście New-Yorku, gdzie się zwykle liczy dwóch demokratów na jednego republikanina, ale niezadowolenie ludzi myślących z niezgrabnej taktyki demokratycznych przewódzców doszło do tego stopnia, że cała ta olbrzymia przewaga znikła nakształt śniegu na wiosnę. Pierwszy raz w historyi stolica kraju dała tyle prawie republikańskich kresek, co demokratycznych, a jej wpływ moralny na cały kraj i wielka liczba jej wyborców zadały śmiertelny cios demokratom.

Pozwoliwszy sobie streścić przyczyny zwycięstwa centralistów pochwalić się muszę, iż odgadłem lepiej horoskopy polityczne tego kraju niżeli nawet korespondent *Timesa*, rezydujący w Filadelfii. Słynny ten w Ameryce dziennikarz, autor niezliczonych paszkwilów na Amerykę, chociaż sam jest rodowitym Amerykaninem, otrzymał nominacyę na kandydata do jednego z najważniejszych urzędów w Filadelfii, ale jego listy o tegorocznej elekcyi wywołały tak wielkie oburzenie, że wszyscy obywatele Filadelfii, bez różnicy partyi, zmusili go do złożenia tej kandydatury.

Zresztą odbyło się wszystko wesoło, harmonijnie i chlubnie dla godności narodowej. New-York słynny niegdyś z zaburzeń ulicznych podczas wyborów, głosował z wzorową uczciwością i spokojem, a to samo dałoby się o całym kraju powtórzyć. Dziś zwycięzcy się radują w umiarkowany sposób, a pokonani przyjmują przegranę z spokojnym pokłonem przed wolą większości. Spokój ich jest dowodem dojrzałości politycznej, w której cały kraj szybkie robi postępy. Pamiętajmy, że ten kraj liczy 50 milionów ludności, i że władza wykonawcza jest w nim słabą. Widok umiarkowania zwycięzców i rezygnacyi zwyciężonych po tak długiej i namiętnej agitacyi zachwyca też wszystkich europejskich turystów, jakich spotykam. Tkwi w nim piękny przykład dla niejednej społeczności.

O zachowaniu się intelligentniejszej części Polaków naturalizowanych pisałem poprzednio. Cały ich ogół prawie i część mniej doświadczonych w polityce miejscowej, ale dojrzałą radą kierowanych rodaków głosowała za Garfieldem. W polskiej dzielnicy w Chicago były głosy podzielone. Niejaki **Mierosławski**, kuzyn ś. p. generała, był tam nominowny na posła do sejmu krajowego w Illinois ze strony demokratycznej i zostanie niezawodnie wybrany solidarnemi głosami obydwóch sekcyi. Przed nim posłował z tejże dzielnicy znany w Ameryce i zacny nasz rodak p. Piotr **Kiolbasa**. Pierwszym posłem tego rodzaju był wasz uniżony sprawozdawca, w zimie r. 1874—5, w Minnesocie, ale wybrali go Niemcy i Czesi.

Opuśćmyż politykę i przejdźmy do milszego dla czytelników europejskich tematu.

Staruszek Longfellow, który już obchodził złote wesele swej miłości z muzą poezyi, nie wyczerpał swego natchnienia! Przedemną leży nowy tomik jego oryginalnych, lirycznych utworów p. t. *Ultima Thule* — daj Boże, żeby tytuł zawiódł wieszcza i jeszcze niejeden taki „ostatni“ tom jego cudnych utworów świat uszczęśliwił, bo zaprawdę Longfellow nigdy wznioślej nie śpiewał niż teraz. On wciąż dojrzewa.

Gdyby ten poeta był umilkł, stanąwszy na szczycie swej sławy, kiedy świat już nie mógł się odeń spodziewać arcydzieł przez wzgląd na jego zgrzybiałość, bylibyśmy stracili najpiękniejsze owoce jego lutni. Prawie wszystkie poezye, zawarte w tej książce, celują słodyczą i szlachetnością myśli, niewoląc wszystkie serca do czci i miłości dla sędziwego, białego jak gołąb wieszcza. Niewiele z jego wcześniejszych arcydzieł może z niemi iść w porównanie. Trudno wyrazić w króciutkiej wzmiance bibliograficznej powody uroku jego *Ultima Thule*. Polega on głównie na dojrzałości mistrza, na szczęśliwym wyborze tematów, na szlachetnej prostocie słowa, na skończenie doskonałej, artystycznej formy, którą każdy wiersz tego zbioru celuje, na sympatycznym, humanitarnym duchu, wiejącym z całego dzieła. Lepszych sonetów jak *Moj tum*, *Pogrzeb Poety*, *Noc* i t. d. nie posiada język Szekspira. Nie znam nic potężniejszego i piękniejszego w dziedzinie liryki, jak *Komnata nad Bramą*. Żałuję, że nie wolno mi nawet kusić się o tłómaczenie tych utworów....

Dziwny urok poetycznego słowa! Longfellow stworzył mnóstwo wdzięcznych obrazów, ale żadnej nowej idei. Nie zadziwia nas oryginalnością myśli. Nie posiada bogactwa i wykwintności dykcyi, jak np. Emerson lub Browning. „Nie zdobywa raju“ — jak się ktoś wyraził — a przecież jest wielkim prawdziwym poetą mistrzem melodyi i zwrotów nad wyraz szczęśliwych.

SPRAWY MONARCHII

Sejmik partyi niemiecko-konserwatywnej w Lincu odbył się 22 b. m. w wielkiej halli ludowej, przepełnionej publicznością z rozmaitych prowincyj i stanów. Konserwatywni posłowie z Austryi górnej i dolnej, Salzburga, Tyrolu i Vorarlbergu pojawili się prawie w komplecie i zajęli miejsca na trybunie, gdzie zasiadł także biskup linecki **Rudigier**. O godzinie 1 z południa hr. **Brandis**, prezes katolickiego stowarzyszenia ludowego w Górnej Austryi, zagaił sejmik, zapraszając do wyboru przewodniczącego. Na wniosek dep. dr. **Fuchsa** wybrało zgromadzenie przez aklamacyę hr. **Brandisa** prezydentem, a hrabiego Chorińskiego i barona Riccabona wiceprezydentami. Po przemowie przewodniczącego, który prosił zgromadzenie, aby obradowało z godnością i powagą, zabrał głos książę Aloizy **Liechtenstein**. Przyczyną zwołania tego sejmiku, zaczął mowca, jest to, że partya liberalna dla odzyskania utraconej władzy zaczęła używać całkiem nowego, chociaż zupełnie bezskutecznego środka. Narzuca się ona na wyłączną reprezentantkę niemieckiego ludu w Austryi, usiłując wmówić w niego, że grozi mu niebezpieczeństwo i że my konserwatyści go zdradzamy. Otóż celem sejmiku niemieckiego konserwatywnego jest zamanifestować wobec całego świata, że my konserwatyści wiernie i serdecznie oddani jesteśmy naszej narodowości a przytem oświadczyć bez ogródek, że naszemu niemieckiemu narodowi w Austryi ani teraz ani w przyszłości żadne nie zagraża niebezpieczeństwo. Mowca daje następnie charakterystykę t. z. partyi liberalnej. Trzy razy już od czasu swego pojawienia się zmieniała ona swą toaletę. Najprzód przybrała nazwę „konstytucyjnej“, jak gdyby przeciwnicy jej dążyli do przywrócenia absolutyzmu, potem wystąpiła w bogatym kostiumie fortuny, jako reprezentantka „rozkwitu ekonomicznego“ — dziś wreszcie występuje w roli patronki i orędowniczki niemieckiego szczepu. Miejmy nadzieję, że stanęła wreszcie u kresu swych owidyuszowskich metamorfoz i że garderoba jej wkrótce się wyczerpie. Frazesem, że Niemcom grozi niebezpieczeństwo, odzyskać chcą liberalni przywódcy utraconą popularność, przekonawszy się, że wszelkie inne środki już nie skutkują. Otóż naszem zadaniem jest wykazać, że frazes ten jest fałszywym alarmem, oszczerstwem wymyślonem w tym celu, aby wszczepić w ludność niemiecką nieufność do najlepszych jego przyjaciół. Czy ludności niemieckiej w Austryi grozi jakie niebezpieczeństwo? Cóż się stało? Oto w Pradze kilku nadzwyczajnych czeskich profesorów zamianowano zwyczajnymi, w Czechach objęło państwo na swój fundusz dwie szkoły średnie, które dotychczas gminy czeskie utrzymywały swoim kosztem. Ogłoszono dalej rozporządzenie, które potwierdza jedynie istniejące już dawniej ustawy i przeprowadza skrupulatnie językowe równouprawnienie obu narodowości w królestwie czeskiem. Rozporządzenie to zmusza wprawdzie pewną liczbę germanizujących urzędników, którzy dawniejszemu liberalnemu rządowi służyli za narzędzie, do wyuczania się języka czeskiego, który i przedtem znać byli obowiązani — ale ludności samej żadnej nie czyni krzywdy. Wszakże słusznem jest żądanie, aby w kraju, gdzie ludność używa dwóch języków, także urzędnikom cesarskim języki te nie były obcemi. Otóż dotychczas nie stało się nic takiego, z czegoby dla ludności niemieckiej wyrość mogło jakie niebezpieczeństwo. Czy jednak niebezpieczeństwo takie nie grozi w przyszłości? Na to, że razem niemieckiej ludności zamieszkującej kraje alpejskie nic z nikąd nie zagraża, na to, moi panowie nie potrzeba dowodu. Chodzi tu może tylko o tę ludność niemiecką, która mieszka w prowincyach czesko-słowiańskich. Czy można jednak przypuścić, aby mały pięciomilionowy naród czeski, otoczony dokoła wielkim 40 milionowym narodem niemieckim i zmięszany z Niemcami, mógł myśleć o slawizowaniu Niemców? Czy w razie agressyi czeskiej my, Niemcy, mielibyśmy się czego obawiać? Nie, moi panowie, a zdaniem mojem sama myśl o takiem nieprawdopodobnem a nawet niemożliwem niebezpieczeństwie byłaby symptomem niedowierzania własnym siłom. Każdy wielki peryod histeryczny nosi na sobie piętno jakiejś wielkiej idei i nie zamyka się, póki idea ta nie stanie się faktem dokonanym. W naszej epoce obok kwestyi religijnej panuje idea narodowości. Otoż, jak ów autor rzymski z czasów pierwszych cesarzów, aby uwydatnić potęgę idei monarchicznej w narodzie, napisał o swoich współczesnych „że każde dziecię przychodzi na świat z wizerunkiem Cesarza w oku“ tak i o każdym z nas śmiało twierdzić można, że duma narodowa, przywiązanie do swej narodowości zaszczepione są w każdej kropelce krwi naszej. Tego nikt nam wydrzeć nie zdoła, i wierzcie mi panowie, że w czasach dzisiejszych ani siłą, ani przebiegłością, ani środkami administracyi, ani urządzeniami szkolnemi nie można nikogo pozbawić narodowości. Nie grozi więc Niemcom żadne niebezpieczeństwo w Austryi a przekonanie to podzielają z nami także wyborcy owych liberalnych przywódców, którzy to niebezpieczeństwo zmyślili. Alarm tych panów nie zrobił żadnego wrażenia na ludności wiedeńskiej, która ani na chwilę nie porzuciła swej flegmy a wszystkie tyrady pa-

---

Stary obejrzał się wprzód, czy go nikt nie słyszy i odparł przyciszonym głosem:

— Dobrze panie, nieźle; w nocy byłem przy nim, trochę majaczył, ale cały dzień był spokojny. Panna Maryanna była u niego w pokoju. Był dość wesół, mówił zupełnie rozumnie...

Stach westchnął i poszedł wprost na górę, do przyjaciela. Dochodząc już, słyszał przeze drzwi głos jego, monotonny, słaby, jakby dziecka powtarzającego lekcyę, której nie rozumie. W pokoju nikogo już przy nim nie było, prócz księżnej, która go teraz nie opuszczała na krok, i noce nawet przepędzała przy nim, leżąc ubrana na niskim tapczanie. W chwili, gdy Stanisław wchodził, Lulu kończył opowiadać matce jakąś historyę, która go widocznie bardzo zajmowała. Stał plecami do kominka, a matka wpatrzona w niego z wyrazem radości a zarazem najwyższej trwogi, bo w tem co opowiadał, nie było ani śladu obłąkania; mówił spokojnie, zupełnie logicznie, może tylko w głosie jego był oddźwięk fałszywy, a niektórym słowom brakowało liter, których wymawiać nie mógł.

Lulu od lat trzech bardzo się odmienił — właściwie był zupełnie innym jak dawniej. Urósł, był nawet za wysoki, zmężniał, tylko zawsze piersi miał wątłe i nosił się pochyło. Z postaci był zupełnie młodzieńcem, ale tylko twarz mu została dziecinna, pomimo zarostu; włosy miał długie, i spadające bardzo nisko. Z daleka, nie widząc oczów szeroko otwartych, a dziwnie mętnych, można go było wziąć za artystę lub poetę, za to, czem właściwie marzył zostać w czasie dzieciństwa i pierwszej młodości.

— Otóż — kończył opowiadanie — niech mama sobie wyobrazi, nas wszystkich kolegów, mnie, Stacha, Hieronima, mama rozumie?...

Księżna kiwnęła głową; rozumiała już doskonale.

— Byliśmy na odczycie, gdy.... A! — odwrócił się z powagą ku Stachowi, wchodzącemu — a! — i ręką wskazał na niego. — Jaskółka! łap! łap!... — I głos jego zadźwięczał piskliwie.

Księżna drgnęła cała i rzuciła się ku niemu.

Stanisław spuścił oczy, aby na nią nie patrzeć, a nieszczęśliwa konwulsyjnie chwyciła go za ręce.

— Panie! — rzekła cicho, jakby ją Lulu, zajęty łapaniem jaskółki, mógł zrozumieć — cały dzień było tak dobrze!...

— Będzie lepiej, będzie lepiej — odparł Stach — tak już nieraz bywało....

Prócz najbliższej rodziny, starego kamerdynera i Stacha, którego chory chciał ciągle mieć przy sobie, nikt nie wiedział o obłąkaniu młodego księcia, które zresztą nie było zupełnie stwierdzone. Były to raczej dziwaczne przywidzenia, manie, chwilowe przyćmienie umysłu, aniżeli obłąkanie. Jeszcze można było mieć nadzieję, i tym cieniem nadziei żyła księżna. Pierwsze obawy choroby umysłowej syna pokazały się w chwili dla niej najboleśniejszej, strasznej; czepiała się więc najsłabszych pozorów, byle nie zwątpić... Przed kilku miesiącami Lulu miał złożyć ostatnie egzamina dojrzałości i wrócić do domu pokazać się matce i stryjowi. Dla księżnej zbliżał się tryumf, zwycięstwo wieńczące trudy całego jej życia. Z listów widziała, że Lulu był zdrów zupełnie, tylko zbyt się męczył pracą i nauką, lecz od tego nie odwodziła go matka, owszem w każdym liście zagrzewała go do wytrwania, do pracy.

— Byleś skończył, byleś skończył — pisała do niego gorączkowym stylem — i wrócił do nas człowiekiem i wynagrodził matce twojej długie lata udręczeń, niepokoju, upokorzenia. O! synu mój, korono głowy mojej, chwało mojej starości!

W oddaleniu, i widząc syna tylko od czasu do czasu i na krótko, księżna uwierzyła w końcu, że był tem, czem nie był w rzeczywistości; i takim, jakim go sobie wymarzyła; wydawszy go na świat słabym i niedołężnym, drugi raz stworzyła go myślą odmiennym człowiekiem, silnym, wytrwałym, genialnym. I czekała z najwyższą niecierpliwością wieści o ostatniem zwycięstwie naukowem i powrotu jedynaka. Tymczasem Lulu, którego listy matki naprzemian surowe i błagalne wprawiały w prawdziwą gorączkę, uczył się dniem i nocą i zaczynał czuć, że mu już tego za wiele. W głowie mu się mąciło, cienie wielkie przelatywały mu przed oczami, gdy czytał, jakby cień skrzydeł jakiegoś ptaka; to znowu czuł, pochylony nad książką, przejmujące cierpienia jakby dotknięcie gorącego żelaza po krzyżu; czasem miał to uczucie, że w głowie miał dwa mózgi, z których każdy myślał inaczej, chciał co innego, a myśl w nim nieugięta, straciwszy rytm i miarę, drgała i wahała się jak zepsute wahadło starego zegara. Stach, przytomny jego męczarniom, chciał go odwieść od nauki, lecz napróżno.

— A matka, a matka? powtarzał chłopiec, drżąc cały na myśl niepowodzenia. I nie spał, nie jadł, a chciał koniecznie nauczyć się. W nocy trzeźwił się herbatą, w dzień przestał ludzi widywać i prócz Stacha nie wpuszczał nikogo do siebie. Wreszcie tego samego dnia, w którym księżna spodziewała się odebrać od niego wiadomość o zdaniu egzaminu, doszedł jej list napisany jego ręką, złożony trochę dziwacznie. W pierwszej chwili myślała, że to zły żart; pierwsze początkowe słowa były cztery razy powtórzone dalej w wielkim odstępie było kilka figur geometrycznych, zadanie algebry i ustęp łaciński z Owidyusza... Dalej pisał nieszczęśliwy z wielkim sensem: „Moja droga matko, nie bój się, będę ja twoją chwałą; poszczycisz się mną, jestem już prawie mądry“... Zamiast podpisu było wyrysowane wielkie słońce z ludzką twarzą....

(Ciąg dalszy nastąpi).

nów sejmikowiczów o niemieckiej narodowości brała za to, czem są w istocie: „Szkoda, że nam liberałom brakuje w Radzie państwa 20 głosów do większości“. Biorąc wyrażenia liberalnych mowców na seryo, możnaby mniemać, że Niemcy w Austryi są tępieni przez Słowian; ale wnosząc z braku udziału publiczności raczej mniemać by należało, że Niemcy wyemigrowali, aby nie być zmuszonymi słuchać takich przywódców. Tak więc alarmy liberalne pozostały prawie bez echa nawet w liberalnej publiczności. Tylko prasa akompaniowała akcyi tych przywódców niby chór w starożytnej komedyi, któremu płacono, aby lud przedstawiał. Ale ta prasa pracująca w służbie kosmopolitycznego kapitału i pisana przez oryentalnych dziennikarzy nie ma w sobie nic niemieckiego oprócz języka, którego używa.

Drugie pytanie, na które mamy dać odpowiedź jest: Czy w razie, gdyby Niemcom groziło istotnie jakie niebezpieczeństwo, partya liberalna byłaby w ogóle uprawnioną występować w roli rzecznika niemieckiego narodu w Austryi? Mowca zaprzecza temu, posłowie liberalni bowiem reprezentują tylko ludność miejską nie zaś wiejską, która jednak stanowi rdzeń ludności niemieckiej.

Ks. Liechtenstein przystępuje następnie do skreślenia programu partyi konserwatywnej „Pragniemy potężnej Austryi i potężnych Niemiec na zawsze z sobą sprzymierzonych, Austrya jest przedmurzem Niemiec, Niemcy zaś są pod względem geograficznym i politycznym naturalnem dla Austryi oparciem. Gdyby Austrya się rozpadła, to Niemcy zyskałyby wprawdzie kilka niezaokrąglonych krajów alpejskich, ale zato dostałyby sąsiada, który posiadłościami słowiańskiemi sięgałby aż w samo serce Niemiec. Straciłyby one w ten sposób swobodę akcyi, niezawisłość a nawet żywotność polityczną; zagrożone od strony wschodniej i zachodniej, musiałyby z czasem upaść. Austrya i Niemcy są sobie nawzajem niezbędne dzisiaj, gdy francuska wojna odwetowa jest za pasem, a kwestya wschodnia czeka daremnie na rozwiązanie. Ale dodajmy oraz, że w tem przymierzu oba mocarstwa muszą być czynnikami równorzędnemi i że jedno nie może być poddanem drugiemu.

My konserwatyści niemieccy pragniemy jednak nietylko przymierza z Niemcami, my pragniemy także, aby Austrya była potężną. A potężną będzie wtedy, jeżeli spełni swą missyę. Missyą Austryi zaś jest związać w jedną całość wszystkie owe ludy, które osiadły między dwoma potężnemi narodami Niemców i Rossyan. Wszystkie te ludy były zawsze za słabe, aby same obronić mogły swą niezawisłość, są one jednak tak przejęte swą odrębnością i tak żywotne, że nawet podbite i ujarzmione nie giną. Tylko w ścisłem między sobą przymierzu mogą te ludy być wolne i szczęśliwe. Czują one to a ta ich świadomość jest podstawą istnienia Austryi i stanie się przyczyną jej wzrostu. Aby jednak ta świadomość przeszła w ciało i krew tych ludów, musi się ziścić pewien warunek, który tylko my, konserwatywni Niemcy spełnić możemy. W umiarkowaniu, poczuciu słuszności i sprawiedliwości Niemców austryackich leży dla Austryi jedyna gwarancya adoptowania trafnej polityki. Musimy przyjąć bezwarunkowo zasadę autonomistyczną; nie wolno nam arogować sobie w Austryi żadnych przywilejów ani uzurpować panowania. Musimy się zdeklarować, że chcemy żyć w Austryi ze Słowianami jako równi z równymi.

Po mowie, którą przyjęto długiemi entuzyastycznemi oklaskami odczytał dep. Lienbacher następującą rezolucyę: „Zjazd niemiecko-konserwatywny, jako wolne zgromadzenie mężów niemieckich Austryi, wyznających zapatrywania konserwatywne, wypowiada swoje przekonanie, że tylko ta polityka jest wszechstronnie zbawienną, która z równą troskliwością pielęgnuje i popiera jedność i potęgę monarchii, oraz samorząd krajów, która szanuje konstytucyjną formę rządu, polityczne prawo wyborcze rozwija i rozszerza według zasad wszechstronnej sprawiedliwości, wolność obywatelską odpowiednio rozwija i łączy z porządkiem; która przyspiesza spełnienie uprawnionych życzeń objawianych kilkakrotnie przez ludność konserwatywną w ciałach reprezentacyjnych co do nauki i wychowania młodzieży w szkole ludowej, przywraca równowagę w budżecie przez oszczędność i sprawiedliwy podział ciężarów podatkowych w miarę ich siły podatkowej, a szanując siły zarobkowe, z całą gorliwością zaś usiłuje podnieść wszystkie gałęzie gospodarstwa narodowego, szczególnie rolnictwo i przemysł.

Zjazd niemiecko-konserwatywny jest dalej przekonanym, że skutecznego przeprowadzenia tej konserwatywnej polityki spodziewać się można tylko od konserwatywnej większości reprezentacyi państwa łącznie z tak samo usposobionem ministerswem i tylko wtedy, jeżeli stronnictwo konserwatywne dążyć będzie do osiągnięcia swych celów bez zbytniego pospiechu, postępując poważnie i konsekwentnie, popierając nietylko interesa pojedynczych stanów lub klas ludu lecz także interesa wszystkich klas ludu z równą troskliwością, obok zupełnej i wiernej pieczy własnej narodowości niemieckiej szanując prawa innych narodowości, a narodowości niemieckiej nadając znaczenie na drodze naturalnego rozwoju i cywilizacyi, nie zaś na drodze ustaw przymusowych, a tem samem występując łącznie z konserwatystami innych narodowości austryackich przeciw wszelkiemu podjudzaniu i uciskowi ludu.

Zjazd niemiecko-konserwatywny oświadcza, że stronnictwo konserwatywne opiera się jako wierne ustawom na gruncie konstytucyjnym, wyznaje zasady konserwatywne, z wiernością dla Cesarza i państwa łączy także wierność dla całego ludu i jego duchowych i materyalnych interesów, a tem samem jest stronnictwem ludowem w najlepszem tego słowa znaczeniu.

Zjazd niemiecko-konserwatywny oświadcza, że w dotychczasowych czynnościach obecnego rządu nie może dopatrzeć się uszczerbku lub niebezpieczeństwa dla narodowości niemieckiej; roszczenia stronnictwa niemiecko-liberalnego, jakoby było reprezentantem wszystkich austryackich Niemców, lub choćby tylko ich większości, odrzuca stanowczo; oświadcza że twierdzenia rezolucyi uchwalonej przez zjazd liberalno-niemiecki w Wiedniu, jakoby lud niemiecki zaniepokojony był we wszystkich krajach Austryi, jakoby większość parlamentarna nieprzyjazną była niemieckości, jedności państwa i liberalnym zasadom konstytucyi, jakoby celem ostatecznym dążności stronnictwa autonomistów, które błędnie nazywają federalistycznem, było rozerwanie związku łączącego na mocy ustaw zasadniczych Niemców w Austryi, a nawet rozerwanie samej jedności państwa, że więc twierdzenia te są niegodnem bałamuceniem ludu i oszczerstwem autonomistów szczególnie zaś konserwatystów niemieckich.

Wreszcie zjazd podnosi uroczysty protest przeciw wypowiedzianemu w tejże rezolucyi niemiecko-liberalnej oświadczeniu, jakoby walka wywołana zresztą przez samych Niemców liberalnych, zdolną była niszczyć i odraczać skuteczną pieczę nad interesami państwa i gospodarczemi, oraz nad sprawami przemysłu i rolnictwa. Zjazd niemiecko-konserwatywny objawia nadzieję, że przeciw określonej powyżej a dla najwyższych interesów ludu zgubnej tendencyi niemiecko-liberalnej, posłowie konserwatywni wszystkich austryackich narodowości stanowczo wystąpią, że stłumią rozterki narodowościowe, a spełniając wiernie obowiązek, całą siłę i wszystek czas poświęcą skutecznej pieczy interesów państwa i gospodarstwa narodowego, szczególnie zaś podniesieniu rolnictwa i przemysłu, jak niemniej obronie i rozwojowi pracy ojczystej ku zbawieniu Austryi i jej ludów.“

Rezolucya powyższa przyjęta została jednomyślnie wśród entuzyastycznych okrzyków zgromadzenia.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Kwestya żydowska w sejmie pruskim.)

Na poniedziałkowem posiedzeniu sejmu w Berlinie zaraz po otwarciu sesyi przystąpiono do dalszych obrad nad interpellacyą Hänela.

Pierwszy głos otrzymał dep. dr. Meyer z Wrocławia, secesyonista. Bronił on magistratu berlińskiego przeciw zarzutowi, że ogranicza prawo petycyonowania przez udzielanie nagany drowi Fechnerowi za podpisanie petycyi anti-żydowskiej. Następnie zwrócił uwagę, że interpellacya właściwie nie jest wymierzoną przeciw petycyi samej, lecz wywołała ją obawa, że podpisywanie petycyi popieranem jest oficyalnie, gdyż niektórzy landraci przyczynili się do jej rozpowszechnienia a władza nie zarządziła spiesznie usunięcia ogłaszających ją plakatów. Dalej mowca odpiera zarzut, że żydowstwo jest niebezpiecznem dla narodu niemieckiego i dąży do wynarodowienia Niemiec. *Alliance israelite*, zdaniem mowcy, nie jest organizacyą polityczną, lecz ma na oku tylko cele dobroczynne. Zdanie Crémieux'go, że żydowstwo staje się potęgą, było tylko frazesem. W sprawie tej to najbardziej jest potępienia godnem, że prosty fakt, iż ktoś jest żydem, zaczynają uważać za rodzaj hańbiącego piętna i że pewne chorobliwe dążenia epoki nazywają żydowstwem.

Dep. Bachem, ze stronnictwa środkowego, zarzuca stronnictwu postępowemu, że uważa się za reprezentacyę berlińską i powinno było wnieść interpelacyę nie do sejmu lecz do rady miejskiej berlińskiej. Mowca występuje przeciw terroryzmowi postępowców, objawiającemu się nietylko w Berlinie lecz także w Wrocławiu i Frankfurcie. W agitacyi antiżydowskiej idzie tylko o uprawnioną obronę przeciw temu teroryzmowi, który szczególniej we wspomnionych miastach czuć się daje. Mimo to nikt nie żąda praw wyjątkowych przeciw żydom i centrum nigdy nie zgodziłoby się na taki wniosek. Kwestya żydowska w ogólności ma dwie strony socyalno-polityczną i moralną. Na pierwszym planie obecnie stoi naturalnie strona ekonomiczna; największe niebezpieczeństwa w tym kierunku okazały się naturalnie największemi w częściach kraju słabiej pod względem ekonomicznym rozwiniętych. Niepodobna zaprzeczyć, że znaczna stosunkowo część ludności żydowskiej za pomocą środków przewrotnych i niemoralnych wyzyskuje chrześciańskich współobywateli. W tym względzie potrzeba pomocy ze strony prawodawstwa a i społeczność także musi bronić się sama. Pod względem moralnym mowca wypowiada oburzenie, z powodu postawy większej części prasy berlińskiej, a szczególniej pism humorystycznych wobec katolików. O ile ruch chrześciańsko-socyalny w Berlinie przyczynia się do położenia tamy takim wybrykom prasy żydowskiej, można mu tylko życzyć powodzenia. Wreszcie pod względem religijnym, mowca żąda dla żydów zupełnej wolności religijnej, ale pragnie, aby i innym wyznaniom służyło to samo prawo. *(Liczne brawa w centrum i po prawicy i sykanie z lewej.)*

Deput. Richter mówi, że statystyka obala zarzuty poprzedniego mowcy. Przeciwko oszukańczemu gründerstwu pierwszy wystąpił żyd Lasker. Lichwiarzy chrześcian jest więcej niż żydów. Żyd dr. Strassmann, założył największy bank ludowy, mający działać przeciw lichwie. Zarzuty, które czynią prasie żydowskiej, wymierzone są w ogóle przeciw dziennikom liberalnym, mającym po większej części redaktorów chrześcian. Interpellacya przyniosła tę korzyść, że przerwała organizacyę publicznego stanowiska przeciw żydostwu, i zmusiła ten ruch do zajęcia odpornego zamiast zaczepnego ruchu. Mowca nie sądzi, aby potrzeba było wielkiej odwagi do stawania na czele ruchu chrześciańsko-socyalnego w Berlinie, ale uważa, że ruch ten jest niebezpieczniejszy od socyalno-demokratycznego, którego przywódzcy zostali wydaleni, gdy agitatorowie anti-żydowscy piastują urzędy i godności. Wspólną cechą obu tych ruchów jest, że chcą państwo czynić odpowiedzialnem za socyalne stosunki. Żaden ruch, zdaniem mowcy, nie jest bardziej antimonarchicznym, jak chrześciansko-socyalny; rząd zatem powinien być ostrożny z tym ruchem, jak z ogniem. Obecna agitacya anti-żydowska byłaby niemożebną, gdyby agitatorowie nie sądzili, że spełniają życzenie rządu i kanclerza. Ręki ks. Bismarcka nie widać w tem wprawdzie jeszcze, ale w pierwszym rzędzie występują pisma oficyalne, począwszy od *Nordd. Allg. Ztg* wraz z p. Treitschke. Interpellacya pragnęła zbadać usposobienie rządu i celu swego dopięła. (*Oklaski z lewicy, opozycya z prawicy i centrum*).

Dep. Stöcker, kaznodzieja nadworny i przywódca ruchu anti-żydowskiego, wstępuje na trybunę i słuchany z największą uwagą przez Izbę, oświadcza, iż zupełnie podziela oburzenie poprzedniego mowcy, ale broń swoją uważa za lepszą od broni postępowego zapaśnika. Wie on dobrze, jak wielką przyjął na siebie odpowiedzialność, stojąc jako duchowny na czele ruchu chrześciańsko-socyalnego. Za nim jednak stoją miliony, a w tej liczbie wielu członków berlińskiego stronnictwa postępowego, jak to licznemi listami udowodnić może. Porównania z socyalistami mowca nie uważa za trafne. Duch chrześciański panuje nad złemi żywiołami, postępowy dąży do ich rozkiełzania. Mowca wszedł na pole agitacyi właśnie dla zwalczania socyalnego demokratyzmu. Kwestya żydowska w jego pojęciu nie jest ani religijną, ani rasową, ani kwestyą emancypacyi prawnej, ma ona jedynie specyalno-etyczne znaczenie. Początek jej dało to, że jest pół miliona żydowskich obywateli, którzy z ludem niemieckim w myślach i uczuciach nie są zgodni, zajęło w pośród ludu niemieckiego stanowisko nieodpowiednie swemu liczebnemu stosunkowi. Uprawnionem jest niezawodnie żądanie, aby państwo niemieckie, jako chrześciańskie, rządzonem było przez władzę chrześciańską. Dalej mowca wykazuje, że ruch anti-żydowski rozbudzonym został i podnieconym przez postawę prasy żydowskiej. Mowca sam wmięszał się w ruch socyalistyczny, widząc że robotnicy niemieccy prowadzeni są na manowce przez stronnictwo postępowe. Nie użył on bynajmniej chrystyanizmu za płaszczyk agitacyi, lecz owszem starał się ludność robotniczą sprowadzić na grunt chrześciański, na którym jedynie dają się rozwiązać kwestye socyalne. Zmuszonym zaś był przystąpić specyalnie do rozbioru kwestyi żydowskiej, w skutek niegodnych napaści prasy żydowskiej na instytucye chrześciańskie, jak synody, misye i t. p., oraz przez wystąpienie dr. Strassmana i dep. z Berlina Löwego. Żądał jednakże tylko, ażeby żydzi byli nieco skromniejsi i okazywali więcej tolerancyi. Postępowcy zresztą mało sobie robili z całej agitacyi anti-żydowskiej, dopóki dr. Strassman nie upadł w wyborach do reprezentacyi miejskiej.

Mowca wykazuje dalej słuszność żądań petycyi anti-żydowskiej, której nie był inicyatorem, którą jednakże podpisał i wykazuje, że literatura żydowska przepełniona jest nienawiścią przeciw chrześciaństwu i daleką od ducha jakiejkolwiek tolerancyi. Pisarze żydowscy posuwają się nawet do żądania dla żydów uprzywilejowanego stanowiska w państwie. *Alliance israelite* zatem nie jest bynajmniej dobroczynnem tylko stowarzyszeniem. Kwestya żydowska istnieje nietylko w Niemczech, lecz w innych krajach, a ruch anti-żydowski wobec takiego stanu rzeczy nie ubliża bynajmniej honorowi narodu niemieckiego i nie został wywołanym przez nienawiść dla żydowskich współobywateli, lecz przez konieczność usprawiedliwionej obrony. Ogłoszone w pismach oświadczenie przeciw temu ruchowi grzeszy jednostronnością. Ucisk, jaki żydowstwo wywiera na wielkie masy ludu, powiększa niewątpliwie niebezpieczeństwo kwestyi socyalnej. (*Huczne brawo z prawicy, sykanie z lewej*).

Dep. Löwe z Berlina zarzuca poprzedniemu mowcy niedokładności w wycieczkach przeciw żydom, którzy wprawdzie mają pewne przymioty charakterystyczne, tylko im właściwe, lecz są to tylko skutki oddziaływania ubiegłych stuleci, w których żydów uciskano. Mowca mniema, że, aby te właściwości zatrzeć, należałoby przyspieszyć assymilacyę. W dalszym ciągu mowca powtarza przestrogę dep. Richtera, że nie należy igrać z ogniem, i przestrzega, że ruch zwrócony obecnie tylko przeciw żydom, może się stać antiliberalnym w ogóle, w końcu zaś oświadcza, iż żydzi są przyjaciółmi cywilizacyi niemieckiej.

Dep. Kröcher konstatuje charakterystyczne zjawisko, że liberalni wołają o interwencyę policyjną, a konserwatyści chcą całemu rozwojowi kwestyi żydowskiej pozostawić bieg swobodny. Jeżeli stronnictwo liberalne myśli podać wnioski ograniczające wolność stowarzyszeń, to niech podaje, konserwatyści ocenią je przychylnie (*Wesołość w szeregach prawicy*). Stronnictwo postępowe, identyfikując się z kwestyą żydowską, samo przykłada piłę do gałęzi, na której siedzi.

Wniosek zamknięcia dyskusyi odrzucono.

Dep. Rickert jako jeden z tych, którzy podpisali oświadczenie przeciw petycyi, zapytuje Stoeckera, kogo rozumie pod tymi mężami, którzy wyprawiają czarnoksięzki taniec około złotego cielca. Mowca odpiera wycieczki przeciw żydom jako obrażające każdego Niemca. Mniema, że luźne artykuły prasy żydowskiej nie mogły wywołać nienawistnego ruchu, i wyraża przekonanie, że zadaniem państwa jest pogodzenie wszelkich wyznań. (Głos z centrum: a *Kulturkampf?*) Powstał — odpowiada mowca — tylko z winy katolików, którzy nie chcieli uchylić się przed prawem, a tego żydzi nigdy się nie dopuścili.

Dep. Strosser odwołuje się do wywodów Mommsena, który dowodził, iż w charakterze żydów głęboko jest wkorzeniony kosmopolityzm i mimo twierdzeń Rickerta, jest przekonany, że lud ten nie należy do społeczności niemieckiej. Przechodząc do wypadku Kantorowicza, mowca utrzymuje, że z postępem emancypacyi coraz gorsze szumowiny żydowskie cisną się na pierwsze miejsce. Wymawia stronnictwu liberalnemu Kulturkampf. Nie przeczy także, żeby nie było uczciwych żydów i oświadcza, że więcej ma szacunku dla jednego „prawowiernego“ żyda, niż dla całego stronnictwa postępowego. Gdyby wszyscy żydzi byli jak „Natan mędrzec“, to kwestya nietrudną byłaby do rozwiązania. Mówiono o zasługach Laskera, że zdemaskował gründerów ze stronnictwa konserwatywnego. Ale czemuż nie zdemaskował także tych, którzy się znajdują w stronnictwie liberalnem i w jego wyznaniu? Czyżby to było tylko *par jalousie du métier?* Być może, iż żydzi walczyli mężnie w ostatniej wojnie, ale liczba ofiar zabitych na giełdzie przez żydów, przewyższa nieprzyjaciół, których kiedykolwiek zabić mogli na placu boju. (*Powszechna wesołość oraz oklaski z prawicy i środka*)

O godzinie w pół do piątej odrzucono jeszcze wniosek o zamknięcie dyskusyi, poczem Virchow przemawiał w obronie Kantorowicza, na co br. Minigerode odpowiedział odczytaniem ustępu z procesu Kantorowicza. Nakoniec rozprawy zamknięto po licznych jeszcze osobistych wycieczkach a bez żadnej uchwały, około godziny szóstej wieczorem.

(Socyaliści w Szwajcaryi.)

Szwajcarski korespondent *Nordd. A. Ztg* podaje o ruchu tamtejszych socyalistów szczegóły dowodzące, że stronnictwo to zaczyna coraz bardziej tracić na wzięciu i sympatyi pomiędzy warstwą robotniczą w Szwajcaryi. „Socyaliści nasi — pisze korespondent — niezadowoleni są nietylko z całego świata i z samych siebie, ale nadewszystko z przywódców swoich. Po zrobionych doświadcze-

niach przychodzą do przekonania, że przywódcy ruchu swój wpływ i swoją władzę wyzyskują jedynie w kierunku uciskania zwolenników socyalizmu, a co gorzej w tym celu, ażeby swoje osobiste interesa popierać kosztem ogółu.

„Pokazuje się, że socyalizm nie znajduje pomiędzy ludem szwajcarskim przychylnego dla swych dążności posłuchu. Każdy mieszkaniec Szwajcaryi zanadto jest przywiązany do swej ziemi i swoich tradycyj, za dużo posiada zdrowego rozsądku praktycznego, żeby mógł znaleść upodobanie i żeby się rozmiłował stale w socyalistycznych ideach przyniesionych z zagranicy, które zresztą gubią się w mglistych i niejasnych programach. Widowisko, jakie obecnie przedstawiają różne stowarzyszenia socyalistyczne, jest doprawdy tak tragi-komiczne, że pobudzać musi do ironii patrzących na to z boku, którzy widzą, że ciągłe kłótnie przywódców nie są wstanie podeprzeć ich propagandy. Pomiędzy zresztą samymi członkami stowarzyszeń objawia się zwrot widoczny. Udziały stowarzyszonych wpływają coraz rzadziej, a wielu uchyla się zupełnie od zobowiązań i stowarzyszeń.

„Na odbytem niedawno w Olten zgromadzeniu delegatów „związku szwajcarskich robotników", skonstatowano otwarcie, że ruch socyalistyczny osłabł. Winę jednak zwalono na innych, a mianowicie na przywódców niemieckich. Greulicha, redaktora zurychskiego dziennika socyalistycznego *Tagewacht*, którego roszczenia od dawna budziły niesmak a który nie pojawił się na zgromadzeniu, skazano na wykluczenie. Uchwalono powierzyć redakcyę *Tagewachtu* introligatorowi Herterowi z Zurychu i od Nowego roku wydawać pismo tylko raz na tydzień pod tytułem *Arbeiterstimme*. Uchwalono równocześnie, żeby „Związek robotników" wykluczył z swoich zadań program polityczny, a zwrócił się wyłącznie w kierunku prac rękodzielniczych, tu zaś, żeby się starał o międzynarodowe prawodawstwo dla klas robotniczych. Otóż gdyby związek robotników w istocie wykluczył wszystkie utopie polityczne ze swego programu, byłoby to nadzwyczaj korzystnem dla jego dążności. Prawdopodobnie jednak skutek powyższej uchwały będzie ten, że socyalizm tracić zacznie coraz więcej dotychczasowych zwolenników, gdyż z uchyleniem politycznych dyskusyj zniknie dla przeważnej większości wszelki urok całego ruchu."

(Przesilenie ministeryalne w Anglii).

W przeszłym tygodniu częściowa zmiana gabinetu angielskiego zdawała się być tylko kwestyą chwili, przesilenie jednak zdołano zażegnać, chociaż zaród jego w łonie gabinetu pozostał, i w danej chwili może wyjść na jaw tak, jak cieplik utajony przy pewnych objawach w świecie fizycznym. Dzienniki oficyalne przyznać tego jednakże nie chcą i zarzucają torysom, iż wymyślili przesilenie ministeryalne, gdy żaden z członków gabinetu nie myślał podawać się do demisyi. *Daily News* wyznają jednak, że była różnica zdań w gabinecie, chociaż czynią to w formie powinszowania kolegom Gladstona, iż zachowują wolność osobistego zdania, umiejąc jednak w razie potrzeby czynić sobie wzajemne ustępstwa. Dalej organ pierwszego ministra przyznaje istnienie przesilenia, zapewniając stanowczo, że zostało zażegnane, a to w słowach następujących: „Skończyły się obrady gabinetowe, a wszyscy poufni doradcy Jej Królewskiej Mości pozostają na swoich stanowiskach. Nie zapadła jeszcze uchwała, czy parlament będzie zwołanym podczas ostatnich tygodni kończącego się roku, czy też w miesiącu styczniu 1881 r. Jakkolwiek byłoby to nielada ryzyko obecnie już przepowiadać wynik odroczonej dyskusyi gabinetowej, która ponowioną zostanie jeszcze w przyszłym tygodniu, to jednak wszelkie objawy przemawiają za tem, że w gabinecie zdołano osiągnąć porozumienie w zapatrywaniach i dojść do rezultatów, które pozyskają uznanie wszystkich jego członków."

Wskazówka powyższa organu wysoce półurzędowego każe się domyślać zawartego kompromisu pomiędzy spornemi w gabinecie stronnictwami.

Wbrew zatem wszelkim zapewnieniom dzienników oficyalnych, tak powyższe oświadczenie *Daily News*, jak długie i częste rady gabinetowe, które się w ostatnich dniach odbywały, dowodzą nietylko, że kryzys była, ale że była niełatwą do przebycia. Powodem jej jedynym były stosunki irlandzkie

Kilku członków gabinetu, należących do stronnictwa wigów, żądało niezwłocznego zwołania parlamentu i zawieszenia w Irlandyi *Habeas corpus*. Radykalni członkowie pod kierownictwem Brighta i Chamberlaina dowodzili, iż niepotrzebne jest zwoływanie parlamentu, że obowiązujące prawa są dostateczne do zwalczenia wykroczeń. O ile dotych zas o przebiegu obrad wiadomo, Gladstone i Forster, podsekretarz stanu dla spraw irlandzkich, nie brali wcale udziału w dyskusyi, przychylali się jednak do zapatrywań Brighta i Chamberlaina, którzy grozili wystąpieniem z gabinetu w razie, gdyby większość powzięła uchwałę przeciwną ich zapatrywaniom. Zdaje się, że ich zdanie odniosło zwycięztwo, ale tylko cząstkowe, gdyż donoszą, że zwołanie parlamentu odroczono tylko do 2 grudnia, znowu więc za dni kilka kwestya dalszego odroczenia na stół powróci i te same sprzeczne zapatrywania zetrą się z sobą. Utrzymująca zresztą stosunki z Chamberlainem i Brightem gazeta *Birmingham Daily Mail* zawiera następne oświadczenie, któremu nie podobna odmówić znaczenia:

„W sprawie irlandzkiej znajduje się jeden punkt, co do którego radykalni członkowie gabinetu nie zrobią ani na jotę ustępstwa. Jeżeli akt *Habeas corpus* zostanie zawieszony na podstawie przyczyn, które są dziś cytowane na usprawiedliwienie podobnego kroku, to radykalni członkowie wystąpią z gabinetu. Że spowodowałoby to wcześniej czy później upadek gabinetu, to nie ulega prawie wątpliwości. Bezpośredni związek pomiędzy rządem a siłami, które mu życie dały, zostałby zerwany, rząd zaś sam przestałby być w prawdziwym duchu reprezentantem tych zasad, które na spiętrzonych falach wyniosły p. Gladstone'a na urząd kierownika. Idzie tu bowiem, mówiąc nawet bardzo delikatnie, o barbarzyński środek, któregoby się nigdy nie powinno używać, chyba w ostateczności, gdyby już wszelkie zarządzenia wyczerpano bezskutecznie. Pewna klasa trwożliwych ludzi znajduje dość prawidłową reprezentacyę w gabinecie w kilku lordach stronnictwa wigów, którzy sobie nabili głowę przekonaniem, iż nie podobna inaczej zapewnić bezpieczeństwa tylko za pośrednictwem rozpaczliwego chwytania się środków gwałtownych. A jednak nie ma większego pewnika nad to, że środki podyktowane namiętnością, są bronią słabych. Rząd słaby wybrałby z pewnością skwapliwie przymus; spokojny natomiast, z głową nierozgorączkowaną lecz sądem umiarkowanym, pozostawiłby rzeczy zwykłemu ich trybowi. Reprezentanci Birminghamu mają słuszność. Jeżeli się im uda odwlec żądania przeciwnej strony przynajmniej dopóty, dopóki kraj nie odzyska spokoju pożądanego, to zasłużą na szczerą wdzięczność każdego prawdziwego przyjaciela wolności. Swawola w Irlandyi musi być stłumiona, a zbrodnia zdemaskowana i ukarana spodziewamy się jednak, że wszystko to można osiągnąć, nie uciekając się do brutalnego środka siły i nie narażając swobód całej gminy dla tego, ażeby ukarać kilku złoczyńców."

(Mowa Lorda Salisbury.)

W sobotę na bankiecie klubu konserwatywnego w Hackney lord Salisbury miał mowę, w której, jak powiada paryski *Temps*, mówił o stanowisku Izby lordów jako mąż stanu, o polityce wschodniej ministerstwa Gladstona jako zręczny i dowcipny krytyk, a o kwestyi irlandzkiej jako reprezentant stronnictwa.

Według analizy telegraficznej marg. Salisbury przedewszystkiem bronił Izby lordów przeciw zarzutom, których jest przedmiotem ze strony radykalistów, chcących ograniczyć jej rolę do rejestrowania uchwał Izby gmin. Następnie wykazywał śmieszność demonstracyi morskiej, która zupełnie chybiła celu. Przypomniał swoim słuchaczom, że rząd lorda Beaconsfielda nie jest odpowiedzialnym za propozycyę odstąpienia Dulcigna. Niewątpliwem jest, że sułtan przyjął na siebie zobowiązania, ale trzeba żywo zaprotestować przeciw doktrynie, że jakiekolwiek mocarstwo jest obowiązane wykonywać za pośrednictwem siły postanowienia traktatu. Byłoby to inauguracyą niebezpiecznej zasady narażającej Europę na wieczną wojnę. Mowca cieszy się zatem, że rząd zdecydował się rozwiązać kwestyę czarnogórską na drodze dyplomatycznej. Od mowy Gladstona mianej w Guildhall na bankiecie lorda majora, mówca jest bardziej zadowolony z biegu spraw zagranicznych, ponieważ widocznem jest, że pierwszy minister postanowił trzymać się polityki lorda Beaconsfielda.

Przechodząc do Irlandyi, margrabia Salisbury przypomina słowa wypowiedziane przez Gladstona podczas podróży w Midlothian w marcu r. b. Dzisiejszy pierwszy minister przedstawiał wówczas położenie Irlandyi jako nadzwyczaj korzystne. Gabinet liberalny jest zatem odpowiedzialnym za obecny stan tej wyspy. W tej chwili, opowiada mowca — ani życie właścicieli ani życie dzierżawców nie jest bezpiecznem. Uczciwym nawet ludziom nie dają możności płacenia czynszu dzierżawnego. Dzikie zbrodnie, które popełniono, pozostają dotąd bezkarne. Rząd a szczególniej jego członkowie, Gladstone, Bright i Forster są odpowiedzialni za to, że swemi mowami i cofnięciem prawa zwanego *peace preservation act*, zapewniającego utrzymanie pokoju, ośmielili agitacyę w tym kraju Irlandya znajduje się teraz w takim stanie, że prawa zwyczajne są bezskuteczne, a prawa wyjątkowe są koniecznemi.

Skreśliwszy w ten sposób położenie Irlandyi, mowca zakończył skonstatowaniem faktu, że kwestya irlandzka wywołała już różnice zdań w gabinecie i że reakcya na korzyść konserwatystów zaczyna się objawiać w okręgach wyborczych.

Przytaczając powyższe streszczenie mowy lorda Salisbury, *Temps* ubolewa że mowca nie powiedział, jakiej polityki trzymaliby się konserwatyści w kwestyi irlandzkiej, to jest, czy jednocześnie z przywróceniem porządku w Irlandyi byliby gotowi przystąpić do reformy agraryjnej. „Gdyby bowiem — mówi ten dziennik — Izba wyższa chciała być nadal tak nieprzystępną w kwestyi irlandzkiej jak była dotychczas, to wielka rola, którą tej Izbie przypisuje lord Salisbury, mogłaby się stać fatalną."

Dzienniki angielskie obszernie komentują powyższą mowę. *Times* zarzucają lordowi Salisbury, że rzuca sarkazmy zamiast dawać rządowi rady poważne, a *Standard* wyznaje, że mowca zbyt surowo obszedł się z ministrem Brightem.

KRONIKA

— **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie ewangielickiej Moosberg w powiecie jaworowskim 150 zł. zapomogi na budowę kościoła.

— **Prezesami Rad powiatowych** wybrano: w Rawie p. Aleksandra Czaykowskiego, a zastępcą p. Jana Hawryszkiewicza; w Husiatynie p. Tomasza Horodyskiego a zastępcą p. Seweryna Korytkę; w Buczaczu p. Edwarda barona Błażowskiego a zastępcą p. Artura Cieleckiego.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: sprawa poprowadzenia wodociągu miejskiego do zakładu karnego; sprawa otwarcia Wysokiego Zamku dla jazdy powozami i sprawa wynajęcia magazynu zbożowego na Gródeckiem na cele gminy.

— **Koło literackie.** Najbliższe szesnaste z rzędu posiedzenie Koła literackiego odbędzie się w piątek, o godzinie 6 wieczorem, w sali kasyna miejskiego. Na porządku dziennym: Odczyt o socyologii p. Wł. Kozłowskiego; ocena najnowszych poezyi Asnyka, przez J. Tretiaka; wniosek nagły wydziału w sprawie wydania zbiorowego pisma na rzecz dotkniętych trzęsieniem ziemi mieszkańców Zagrzebia, i wybór nowych członków.

— **Ogólne zgromadzenie** członków towarzystwa muzycznego odbędzie się w niedzielę 5 grudnia, o godzinie piątej po południu w sali towarzystwa, przedtem sejmowej. Wstęp do sali dozwolony tylko za okazaniem karty legitymacyjnej, po którą zgłosić się należy od pierwszego grudnia w kancelaryi towarzystwa.

— **Przyrodnik.** Otrzymaliśmy dwa pierwsze numera nowego czasopisma, które pod powyższym tytułem zaczęło wychodzić w Tarnowie jako organ tamtejszego oddziału towarzystwa rybackiego. *Przyrodnik* jest dwutygodnikiem.

* **Zapiski policyjne.** Przy rewizyi uskutecznionej na osobie Oleksy Stelmacha, który dostawiony został c. k. dyrekcyi policyi po odbyciu dwuletniego więzienia za kradzież, znaleziono złoty damski zegarek ze złotym łańcuszkiem, opatrzonym w klamerkę w kształcie serca ozdobioną brylancikami; skradziono panu F. B. ze stajni l. 3 na placu Bernardyńskim biały kożuch barani, bronzową bundę, czarny zimowy surdut; panu L. M. z sieni l. 7 na ulicy Krakowskiej 11 brzytew, 4 pary nożyczek, nóż ogrodniczy i rozmaite narzędzia szlifierskie; panu H. D. z pomieszkania l. 13 na ulicy Zielonej srebrny lichtarz; panu S. K. l. 2 na ul. Szymona kożuch podróżny; panu M. S z wozu na placu Gołuchowskich płaszcz z szarego płótna; pani C. Z. podczas wesela w hotelu przy ul. Karola Ludwika sukienną mantylę kawowego koloru. — Złożono w policyi laskę z białą kościaną rączką, zostawioną w dorożce nr. 86 i obrożę dla psa w kształcie łańcuszka mosiężnego. — Pan A. A. doniósł, że znalazł szklarską skrzynkę ze szkłem. — Pan W. zgubił w drodze z dworca kolei Karola Ludwika do miasta pled pstrego koloru i gutaperkowy płaszcz wojskowy z guzikami oznaczonemi liczbą batalionu obrony krajowej.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wiedniu radca dworu w kancelaryi gabinetowej Najj. Pana, Hofmann Morathal; w Frankfurcie nad Menem znany architekt niemiecki, Henryk Burnitz, wespół z profesorem Sommerem twórca nowego gmachu giełdy w rzeczonem mieście.

— **Z Zagrzebia** donosi depesza telegraficzna: W nocy na niedzielę i tegoż dnia po południu dały się znów czuć lokalne wstrząśnienia

— **Pułkownik Przewalski,** który w dwuletniej swej podróży naukowej po Chinach południowych i Tybecie doznał tylu przygód i niejednokrotnie narażał nawet życie, powrócił w granice państwa rossyjskiego i znajduje się obecnie w Kiachcie.

— **O powodzi** w okolicach Lublany donoszą depesze prywatne: Moczary lublańskie stoją pod wodą na obszarze 4.000 morgów. Sześć miejscowości dotkniętych jest powodzią; wiele budynków zagraża zawaleniem się. Zasiewy ozime do szczętu zniszczone. Powodzią nawiedzona jest także okolica Górnej Lublany, tak zwana Planina.

— **Przed sądem** w Wurcburgu toczyła się w ostatnich dniach rozprawa główna w procesie, który budził powszechne zajęcie. Oskarżeni byli trzej dozorcy zakładu obłąkanych o czynne znieważenie jednego z powierzonych ich opiece chorych na umyśle, który dopuszczał się ekscessów. Sąd skazał obżałowanych na karę więzienia od 4 do 7 miesięcy.

— **Katastrofa w Grodnie,** która się zdarzyła dnia 15 b. m. przez zawalenie się gmachu, przeznaczonego na fabrykę słodu, a o której wspomnieliśmy wczoraj, miała niestety większe rozmiary, niż się zdawało w pierwszej chwili. Z liczby czterdziestu robotników, przywalonych gruzami zawalonego piętra, 8 już nie żyje, a połowy jeszcze dotąd nie wydobyto. Między innymi padł ofiarą przedsiębiorca budowy, który właśnie był przybył do fabryki dla rozliczenia się z robotnikami, znaleziono bowiem przy nim 1.000 rub. w gotowiźnie. Ofiary nieszczęśliwego wypadku pozostawiły po sobie po większej części liczne rodziny bez żadnego sposobu do życia. Boleść więc i rozpacz w przewidywaniu smutnej przyszłości przejmuje żony i dzieci zabitych, które wyrażają je w głośnych złorzeczeniach przeciwko winnym osobom. Przyczyną wypadku prawdopodobnie było usunięcie się jednego ze słupów żelaznych, podtrzymujących fundamenta budowy.

— **Lord sędzia naczelny** W. Brytanii Aleksander Cockburn, jeden z pierwszych dygnitarzy angielskich, dnia 21 b m. zakończył życie w Londynie, przeżywszy lat 78. Zmarły w roku 1829 ukończył uniwersytet w Cambridge, a w r. 1847 wstąpił do parlamentu, gdzie należał do stronnictwa postępowego i w krótkim czasie zjednał sobie sławę znakomitego mowcy. Pod różnemi ministerstwami liberalnemi zajmował wysokie urzędy, a sędziostwo naczelne od roku 1859. W międzynarodowym sądzie rozjemczym w Genewie r. 1871 reprezentował Anglię. Przewodniczył między innemi w pamiętnym dla swych ogromnych rozmiarów procesie Tichborne'a.

— **Znajomość geografii.** Włoska *Riforma* opowiadając swoim czytelnikom o trzęsieniach ziemi w Kroacyi, podnosi jako coś nadzwyczajnego, że katastrofa prawie w jednej i tej samej chwili nawiedziła „dwa" miasta kroackie: Agram i Zagrzeb — i że w „obu" zrządziła prawie jednakowe spustoszenia. Jak wiadomo „Agram" jest niemiecką nazwą słowiańskiego Zagrzebia.

— **Wypadek na morzu.** Z Baltimore donoszą, że w skutek rozbicia się statku *Abraham Lincoln* u wybrzeży Liberyi około 30 osób utraciło życie.

— **Nielada koń.** Dyrektor cyrkowy Oskar Carré, bawiący obecnie z swą trupą w Hanowerze, poniósł w tych dniach dotkliwą stratę. Najcenniejszy koń jego, ogier *Sceiron*, za którego dawano właścicielowi 150.000 mark, nagle pożegnał ten świat w skutek przeziębienia.

— **Gmach banku niemieckiego** w Berlinie nawiedzony był w niedzielę rano pożarem, który jednak prędko został stłumiony. Zgorzał tylko częściowo dach na lewym pawilonie.

— **Tłumy ludzi** oczekiwały w tych dniach na dworcu kolejowym w Hamburgu pociągu, którym miał być przywieziony defraudant kilkukroćstutysięcy mark, Haarburger, o którego schwytaniu w Aleksandryi, w Egipcie, donieśliśmy przed dwoma tygodniami. Każdy spieszył jakby na jakie widowisko, a policya ledwie zdołała utorować przejście dla konwoju, gdy Haarburger, ze skrępowanemi w tyle rękami, wyprowadzony został z wagonu. Konwojujący go urzędnik policyjny musiał uciec się do tego środka, ponieważ aresztowany chciał kilkakrotnie w drodze targnąć się na swoje życie. Z Haarburgierem przywieziono także kochankę jego, która wszakże, jak się zdaje, nic nie wiedziała o popełnionej przez niego olbrzymiej defraudacyi. Przed sędzią śledczym utrzymuje Haarburger, że 150.000 mark ze sprzeniewierzonej sumy ukradziono mu w Neapolu; przypuszczać jednak można, że ukrył on te pieniądze, ażeby sobie „zapewnić przyszłość".

— **Do osobliwości Londynu** należą obecnie cztery karły, które niedawno przybyły tam z Ameryki. Największy z nich jest pochodzenia niemieckiego, lecz przybrał sobie szumne nazwisko „komodora" Foot. Urodzony w forcie Wayne, w krainie Indyana, liczy obecnie lat 32 a jest niewiększy od zwyczajnego ula Komodor Foot nosi na szyi złoty medal, który ofiarowały mu wielbicielki w Washingtonie, jako „najmniejszemu ze wszystkich urwisów, jakich zdołała wydać dotychczas ziemia amerykańska". Foot dumny jest także z tego, że kiedy w galeryi Barnuma wystawiony był razem ze słynnym „generałem" Tom Thumso, nikt nie patrzał nawet na generała, ale wszyscy jego tylko podziwiali. Najciekawszą wszakże w towarzystwie karłów jest ośmnastoletnia Me-

kaykanka miss Lucia Zarate. Stworzeńko to wygląda rzeczywiście jak lalka jakkolwiek kształty jej ciała są najzupełniej proporcyonalne i stosunkowo rozwinięte. Miss Lucia Zarate, jak opowiadają, była taka maleńka po narodzeniu, że nie kładziono jej do kołyski, ale do wyłożonej bawełną szkatułki. Ważyła półtrzecia funta. Karlica ta jest zarozumiała na swoje wdzięki, bardzo rozmowna i lubi odbierać hołdy. Typ jej twarzy i cera przypomina plemię Azteków.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Tarnopol**, 20 listopada. (*Sprawozdanie spółki rolniczej*) Przepowiadane i usiłowane przez konsumentów i spekulantów obniżenie cen w czasie omłotów i dostaw zboża nie nastąpiło, mimo kilkakrotnie na większych europejskich targach objawiającej się rezerwy w zakupnach zboża, który to objaw zdołał tylko chwilowo wpłynąć na zniżkę. W ogóle musimy skonstatować kilka razy przez nas wzmiankowane unormowanie cen najbliższej kompanii, którą raczej stałe jak ulegające usposobienie charakteryzuje. Szczególnie objawia się ruch ożywiony za pszenicą czerwoną szklistą, której brak w dostatecznej ilości. Zaznaczyć nam wypada nadzwyczajny stosunek cen pszenicy i żyta — to ostatnie bowiem równa się prawie w cenie pszenicy. Jęczmień także cieszy się polepszonym odbytem szczególnie browarny: a w ostatnich dniach ożywił się ruch za nasionami olejnemi. O nasienie pięknego koniczu czerwonego i białego mamy zapytania. Ceny tarnopolskie za 100 kilogramów: Pszenica czerwona od 9 75 do 10 80, pszenica biała 9 75 do 10·70, pszenica żółta od 9·25 do 10·50, żyto od 9 50 do 10·25, jęczmień od 6 do 8, owies od 5 80 do 6·30, hreczka od 6 50 do 7, groch kuchenny od 8 50 do 10.50, groch pastewny od 7 do 8, konicz czerwony od 30 — do 50 —, konicz biały od 55·— do 75·—, Rzepak od 10 50 do 11·60, Lnianka od 9 50 do 10·40

OSTATNIA POCZTA

Wydział krajowy uchwalił wczoraj wysłać na ręce bana Kroacyi kwotę 1000 zł., tytułem wsparcia dla dotkniętych katastrofą mieszkańców Zagrzebia.

Na poniedziałkowem posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych odroczono do czwartku dyskusyę nad interpelacyą dep. Lavieille w sprawie mianowania wice-admirała Cloué ministrem marynarki. Rząd wnosi proste przejście do porządku dziennego.

W dalszej dyskusyi nad reformą sądownictwa Izba odrzuciła poprawkę deputowanego Bardoux żądającą, ażeby nieusuwalność sędziów zawieszoną została tylko na pół roku, przyjęła zaś jak już doniosły telegramy, zawieszenie jednoroczne, i uchwaliła całą ustawę większością 294 przeciw 169 głosów.

Na wczorajszem posiedzeniu przystąpić miano do obrad nad ustawą o szkołach elementarnych.

Senat przyjął w poniedziałek ustawę o szkołach średnich żeńskich większością 140 przeciw 129 głosów. Ustawa ta była już poprzednio przyjętą przez Izbę deputowanych.

Francuska żółta księga, która ma być w końcu tego tygodnia rozdaną, składać się będzie z czterech oddziałów i zawierać ma dokumenta odnoszące się do konferencyi berlińskiej, sprawy czarnogórskiej, długu egipskiego i konferencyi madryckiej.

Prasa francuska przywiązuje wiele znaczenia do uchwały komisyi Izby deputowanych, która oświadczyła się przeciw przywróceniu wyborów departamentowych do parlamentu, zamiast obecnego systemu, według którego każdy okrąg wybiera osobno. Uważają w tem porażkę Gambetty, który wiele liczył na korzystny dla siebie rezultat takiej zmiany. Odrzucenie wniosku przez komisyę inicyatywy nie przesądza o przyjęciu go w Izbie, ale zmniejsza szanse przyjęcia.

Z Rzymu donoszą, że gabinet włoski na przypadek wniesienia nieprzychylnego wotum przy dyskusyi nad interpelacyami w kwestyach polityki zagranicznej, postanowił wnieść odroczenie dyskusyi na sześć miesięcy i oświadczył, że przyjęcie tego wniosku uważać będzie za wotum zaufania.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Cetynii, że Derwisz-basza w dniu 20 b. m. wydał proklamacyę do Albańczyków, wzywającą do odstąpienia Dulcigna i zakazującą uzbrojonym Albańczykom przechodzić przez mosty na Drinie i Bojanie. W proklamacyi tej, jak mówi telegram stambulski *Polit. Corr.*, ma być powiedzianem, że odstąpienie nastąpi dopiero wówczas, gdy Czarnogórcy wypuszczą aresztowanych w Podgorycy muzułmanów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Peszt, 23 listopada. Izba deputowanych załatwiła budżet ministerstwa finansów, odrzuciwszy wniosek Helfyego sprzedaży dóbr skarbowych.

Zagrzeb, 23 listopada. Od wczoraj nie obserwowano już żadnego wstrząśnienia, dzisiaj ulice znowu oświetlono gazem.

Wiedeń, 23 listopada. *Pol. Corr.* donoszą pod datą wczorajszą, że do Aten przybył poseł niemiecki Radowitz i miał zaraz długą naradę z Kommundurosem, któremu radził imieniem rządu niemieckiego, ażeby Grecya nie narażała swoich interesów przez zbyt pospieszną akcyę. Reprezentanci kilku innych mocarstw przyłączyli się do przedstawień Radowitza.

Berlin, 23 listopada. Z powodu lekkiego przeziębienia cesarz nie wychodzi z pokoju; dziś przed południem jednak przyjmował zwykłe raporta.

Paryż, 23 listopada. Izba deputowanych przyjęła po dłuższej dyskusyi wniosek żądający ankiety parlamentarnej w sprawie generała Cissey. W rozprawie minister wojny oświadczył, że rząd nie jest przeciwnym ankiecie, byleby prowadzenie jej nie przeszkadzało tokowi akcyi sądów, do których się odwołał Cissey.

Wiedeń, 24 listopada. (*Tel. pr.*) *Wiener Zeitung* donosi, że radca wyższego sądu krajowego we Lwowie Karol Uhle, został mianowany prezesem sądu krajowego w Czerniowcach.

Okolica pomiędzy Rakek a Lublaną zupełnie zalana. Deszcz pada nieustannie. Karyntyi także grożą zalewy.

Wiedeń, 24 listopada. (*Tel. pryw.*) *Deut. Ztg.* otrzymuje wiadomość ze Skodry, że Derwisz-basza kazał zerwać most na Bojanie i obsadził całe terytoryum Mazura. •

Z Cetynii donoszą do tegoż dziennika, że Derwisz-basza w marszu do Dulcigna został przez Albańczyków przyjęty ogniem z ręcznej broni i odparty. Zamiar przeforsowania obwarowań Mazury nie powiódł się. Ali-bej powołał 8000 Albańczyków z Dibry na pomoc mieszkańcom Dulcigna.

Berlin, 24 listopada. (*Tel. pr.*) Rada związkowa uchwaliła przedłużenie jeszcze na rok jeden małego stanu oblężenia w Berlinie i okolicach.

Lublana, 24 listopada. Deszcz ustał, woda opadła, niebezpieczeństwo powodzi przeminęło.

Konstantynopol, 24 listopada. Delegat turecki w komisyi dunajskiej ma polecenie zaprotestować przeciw dopuszczeniu delegata bułgarskiego, byłoby to bowiem ujmą dla praw zwierzchniczych Porty.

Hr. Hatzfeld prosił o audyencyę pożegnalną i odjedzie zaraz do Berlina.

Miran-effendi wyjeżdża jutro do Rzymu jako sprawujący interesa tureckie.

Kotar, 24 listopada. Derwisz-basza zajął wczoraj Dulcigno.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23 listopada 1880, godz. 2, m. 36 Losy kredytowe 178 75, Węg. akcye kredyt 259 25. Akcye anglo-austr. 130 10, Akcye banku Union 111 70, Akcye kolei Karola Ludwika 276·50, Akcye kolei północnej 245 25, Akcye kolei południowej 90 —, Akcye kolei Alföld 155·25, Akc. kolei Elżbiety 207 —, Akcye kolei Lwow-Czerniow 167.75 Akcye kolei węg. północno-wschodniej 145·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 84·50, Galic. oblig. indemn. 98 50 Akcye kolei węgiersko-wschodniej 15[illegible]·50 Losy regulacyi Cissy 106 90 Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 14.—, Akcye kolei węg.-galicyjsk. —·— Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 144·80 Rubel papierowy 1·19¼, Wiedeńskie losy 117·25, Węgierskie losy 109·75, Mark niemieck. — —, Węgierska renta 107·60. Usposobienie utwierdzone.

Wiedeń, 23 listopada 1880, godzina 5 m. 42 Akcye kredytowe 285·50, Anglo-Austr. —·—, Unionsbank ——, Kolej Karola Ludwika 278 50. Południowa, —·—. Renta pap. 72.22 Rubel papierowy —.—, Gal. listy zastawne 102·—, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 103·50, Losy z r. 1860 —.—, Napoleonsdor 9.37½, Usposobienie —

Wiedeń, 24 listopada 1880, godz 10 minut 45, Akcye kredytowe 286·—, Anglo-austr. 130·—, Akcye banku Union 112·40, Kolej Kar. Ludw. 279·50, Południowa 91·—, Napoleonsdor 9·37½ Rubel papierowy 1·19— Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie bardzo silne.

Telegramy zbożowe z d. 23 listopada. Wiedeń: Pszenica 12— do 12 70 zł., żyto 10·60 do 11·50 zł., okowita pr. 10.000 liter procent 36·— do 36·25 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 12.35 do 12·37 zł., rzepak (sierpień — wrzes) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na jesień) 212 —, żyto —·—, spiritus loco 56·50, olej rzepakowy 55 —. Szczecin: Pszenica —, rzepik — —. Paryż: mąki 159 klgr 63·—, olej rzepakowy 75·25 spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto — —, owies —·—. spiritus — — kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: Władysław Łoziński.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. — Z „Przewodnikiem“ za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc listopad w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. — Prenumerata przyjmuje się tylko 1 lub 16 każdego miesiąca.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 23 listopada 1880

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	273 —	276 —
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. w. a.	166 50	169 50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	296 —	300
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	97 20	98 20
„ „ „ 4 pr. w. a.	91 25	92 25
„ „ „ 5 pr. okresowe	97 20	98 2[illegible]
Banku hip. galic. 6 pr. w. a	101 60	102 60
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	97 25	98 25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a	101 50	103 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92 —	94 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	98	99 —
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred włościańskiego 6 proc. w. a.	101 —	102 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	100 —	101 50
5. Losy miasta Krakowa	19 50	21 50
„ „ Stanisławowa	23 50	25 50
6. Monety		
Dukat holenderski	5 51	5 62
Dukat cesarski	5 54	5 64
Napoleondor	9 34	9 44
Imperyał	9 62	9 72
Rubel rossyjski srebrny	1 67	1 71
„ „ papierowy	1 18	1 20
100 marek niemieckich	57 80	58 50
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 19 listopada 1880.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	72.25	72 40
luty-sierpień	72.30	72.45
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	72.30	73 45
kwiecień-październik	73.30	73.45
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k	122.75	123.25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	131 60	132 —
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr	133.—	133.50
„ „ 1864 po 100 zł.	173 50	174.—
„ „ 1864 po 50 zł	172 50	173.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	28	30.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 proc.	142 —	143.—
Austr. Asyg skarb. zwrotne 1881 5 p.	100 30	100 70
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	86.80	86.95
2. Obligacye indemn. 5 pr.		
Czech	104.50	—.—
Bukowiny	96.50	97.50
Galicyi	98.50	99.—
Niższej Austryi	105.—	105.50
Siedmiogrodu	94 75	95.25
Węgier	97.90	98.60
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	128.5	129.—
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	285.50	285 75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	780 —	790 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	— —
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	— —	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 zł.	819	820.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	76.25	77 —
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m. k.	552 —	554 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł.	201.75	202.25
Kol. Preszów-Tarn. (w.s.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2440	2445
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	275.50	276.—
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	166.50	167.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	279 50	280 50
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	89.—	89.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	145.—	145.50
4. Listy zastawne losowane		
Ogólny rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	117.—	117 20
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr	101.—	—.—
„ „ w 20 l. 7 pr	105.50	106.50
„ „ w 36 l. 5½ pr.	95.50	— —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proc.	91.75	92 25
„ po 5 proc.	97.50	97 80
„ po 5 proc. w 37 latach zwrotne	97 50	97 80
Gal. banku hip. po 6 proc	101.75	102 25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc.	102.50	103.50
Banku austro-węgiersk. po 5 proc.	101 80	101 95
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	98 50	99 50
Zakł. kr. ziemsk. po 5½ proc.	101 —	101.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a	88.30	88.60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. sr.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	82.—	82.2[illegible]
Kol. p[illegible]. po 100 zł. m. k	105 40	105.80
po 100 zł. w. a.	1[illegible]2 —	— —
Kol. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 pr.	104 —	104 50
„ II. emisyi	102 25	102 75
„ III „	101.75	102 25
„ IV „	— —	— —
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1866	90.25	90.50
z r. 1867	95.30	95 60
z r. 1869	89.—	89.25
z r. 1872	88 75	89.25
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	84 75	85.
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	178 —	178.50
Clarego po 40 zł. m. k.	39 —	40.
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	104 50	105 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	17 —
Losy miasta Krakowa	20 25	20 75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.50	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	37.—	37 50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.—	18 50
Salma po 40 zł. m. k.	50 —	51 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	47 75	48 25
Pożyczka m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23 50	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.50	—.—
„ „ po 50 zł. w. a	67.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.—	33.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	41 75	42.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	— —
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	— —
Hamburg za 100 mark w. p. n	— —	—
Londyn za 10 ft. szt.	117 50	117 70
Paryż za 100 fr.	46 35	46 40

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.61 —	5 62 —
„ pełnej wagi	5.62 —	5.64 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.37.—	9 37 50
Rossyjski imperyał	9.67.—	9.69.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 23 listopada 1880

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	72	20
„ „ „ w srebrze	73	15
Renta w złocie	87	05
Losy pożyczki z roku 1860	131	25
Akcye banku austro-węgierskiego	819	—
„ „ kredytowego	285	
Londyn	117	60
Srebro	—	—
Napoleondor	9	37½
Dukat cesarski men.	5	61
100 marek niemieckich	58	10

Przyjechali do Lwowa.
dnia 24 listopada 1880.

Hotel George'a.

Pp. A. hr. Cetner z Podkamienia J. Rakowski z Polski. J. Starzyński z Baranowa. K. Adams z Chemnitz.

Hotel Angielski.

Pp. Dr. K. Gottlieb z Brzeżan. Dr. L. Poglies ze Złoczowa. J. Tyszkowski z Hayworonki. W. Wasilewski z Siemuszowa.

Hotel Warszawski.

Pp. A. hr. Krukowiecki z Królestwa. J. Lanc z Żółkwi. L. Bromirski z Łaszczówki. J. Obrębski z Bełzca.

Hotel Europejski.

Pp. R. hr. Bniński z Rossyi. R. hr. Łubieński z Babicy. M. Schidlof z Wiednia.

Hotel Krakowski.

Pp. T. Fedyński z Uhnowa. M. Romanowski z Szmankowic

Hotel Narodowy.

P. M. Quitner z Baden.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. A. hr. Golejewski do Harasymowa. A. Hoppen do Wiednia. A. Soursoff do Wiednia. L. Kislinger do Wierzbian. K. Marmorosz do Hrehorowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 24 listopada 1880 o godzinie 7 rano.
Barometr 742.42mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy — 1.0 °C. Psychrometr wilgotny — 0.7°C. Prężność pary 4.7mm. Wilgoć 94 %. Zachmurzenie 8. Wiatr W1. Ozon 7.
Temperatura powietrza — 0.8°R.
Barometr idzie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 768.72mm.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.
Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 10 wieczór.

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 36 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30. rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa.
Według południka Peszteńskiego.

Do Krakowa: o godz. 10tej min. 3 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o gozd. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj); o godz. 6 min. 45 rano.

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 min. 39 w nocy pociąg mięszany): o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany;) o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12. w Peszcie odpowiada godz. 12 min. 20 we Lwowie.

Dziennik Urzędowy.

(7922 1—3) **Edykt.**

L. 3933. C. k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że dnia 19 stycznia 1881 o godzinie 10 rano przeprowadzi na zaspokojenie wierzytelności Maryi Semeczko w kwocie 200 zł. w. a. z pn. egzekucyjną publiczną sprzedaż części realności pod l. kons. 75 w Dynowie, realności pod l. konsk. 5 i placu pod l. k. 71 tamże położonych spadkobierców Samuela Arie Reicha własnych.

Cena wywołania 10200 zł. a. w.

Wadyum 1020 zł. w. a.

Wykaz hipoteczny, akt oceniania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w w tut. sąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Dubiecko dnia 7 listopada 1880

(7927 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7708. C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Fischmana przeciw Szymonowi Najda pto. 51 zł. 64 ct. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności w Rumnie położonej, wykazem hip. l. 219 ks. gr. gminy Rumno objętej w trzech terminach: dnia 23 stycznia, dnia 22 lutego i dnia 24 marca 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 290 zł.

Wadyum zaś 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania realności w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymby niniejsza uchwała z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby na realności sprzedać się mającej nabyli prawo zastawu po dniu 26 listopada 1879 ustanowiono kuratora w osobie p. Iwana Zając wójta z Rumna.

Komarno 18 września 1880

(7391) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnißen vom 15 u. 18 Oktober 1880, Z. 24138, 24257, und 24 5.., die Weiterverbreitung des "Allgemeinen österreichischen Lehrerzeitung" Nr. 41 vom 13 October 1880 wegen des Artikels "Ein reconstruirter Landesschulrath" nach § 300 St. G., der Zeitschrift "Budoucnost" Nr. 19 vom 15 October 1880 wegen des Artikels "Na uvitanou" nach § 65 a St. G., dann wegen des Correspondenzartikels "Z Duchcowa" nach § 300 St. G., ferner der Zeitschrift "Swetlo" Nr. 15 vom 12 October 1880 wegen des Artikels "Epigramy" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 16 October 1880, Z. 24137 die Weiterverbreitung der in Zürich erscheinenden Zeitschrift "Der Socialdemokrat" Nr. 38 vom Jahre 1880 wegen des Artikels "Abonnements-Einladung" nach § 305 St. G., wegen des Artikels "Die Ergebnisse des Congresses der deutschen Socialdemokratie" nach den §§ 58 b u. 59 c St. G., dann wegen des Artikels "Was die Socialdemokraten sind und was sie wollen" nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 15 Oktober 1880, Zl. 24085, die Weiterverbreitung der Zeitschrift "Svobodny obcan" Nr. 41 vom 9 October 1880 wegen des Artikels "Cebo nam treba ciniti" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Leitmeritz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 15 Oktober 1880, Zl. 5336, die Weiterverbreitung der in Budapest erscheinenden Zeitschrift "Der Botschafter" Nr. 4 vom 3 October 1880 wegen des Aufrufes "An unsere Leser und Genossen" nach den §§ 302 und 305 St. G., wegen des Artikels "Hungers gestorben" nach den §§ 65 a und 302 St. G., dann wegen des Artikels "Zur Socialistenverfolgung in Oesterreich" nach den §§ 65 a und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Leitmeritz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 12 Oktober 1880, Zl. 5287, die Weiterverbreitung der "Leitmeritzer Zeitung" Nr. 78 von 6 October 1880 wegen des Artikels "II deutsch-böhmischer Parteitag" nach den §§ 65 a, 300 und 305 St. G., dann wegen des Artikels "Rechenschaftsbericht des Reichsrathsabgeordneten Meißler" nach den §§ 65 a und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Brüx hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 16 Oktober 1880, Zl. 4122 die Weiterverbreitung der in Zürich erscheinenden Zeitschrift "der Socialdemokrat", Probenummer vom 28 September 1879, wegen des Artikels "Zur Lage in Oesterreich", dann der Nr. 2 des "Wochenblatt der Leipziger Volkszeitung" vom 17 August 1879 wegen der Original-Correspondenz "Wien, 10 August 1879" nach § 65 a St, G. verboten.

(7904 3—3) **Edykt.**

L. 25633. C. k. sąd krajowy w Krakowie wzywa każdego, ktoby się znajdował w posiadaniu książeczki udziałowej Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie Stowarzyszenia zarejestrowanego z odpowiedzialnością ograniczoną Nr. 253 na 500 zł. opiewającej, dnia 20 października 1875 wystawionej, aby w przeciągu sześciu miesięcy od dnia, w którym niniejszy edykt po raz trzeci w Gazecie lwowskiej zamieszczony zostanie, doniósł o tem sądowi tutej-zemu, gdyż po upływie t-go terminu za ponowne żądanie Wincentego Rogalińskiego książeczka ta za umorzoną, i nieważną uznaną zostanie.

Kraków 8 października 1880.

(7899 3—3) **Edykt.**

L. 8291. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie rozpisuje, celem zaspokojenia wierzytelności gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w kwotach 26742 zł. 31 ct. i 33039 zł. 48 ct. z odsetkami a to: od sumy 26742 złr. 31 ct. po 4 prc., a od sumy 33039 złr. 48 ct. po 5 pr. od 31 grudnia 1875 bieżącemi, tudzież z prowizyą zwłoki od pojedynczych przypadłych rat w półrocznych równych kwotach od pierwszej sumy po 868 zł. $87^{1}/_{2}$ ct., a od drugiej sumy po 1050 zł. od dnia 1 stycznia 1876 zalegających za każdą półroczną zapadłą ratę od dnia przypadłości, aż do dnia uiszczenia po 6 pr. liczyć się mającą wraz z nadzwyczajnym dodatkiem 2 pr., w końcu kosztów egzekucyi w kwocie 19 zł. 82 ct. naraszcie za teraźniejsze podanie w kwocie 22 zł. 52 ct. przyznanych z zastrzeżeniem wszelkie prawa połączenia kwot na rachunek w międzyczasie zapłaconych, przymusową publiczną sprzedaż dóbr Korsów z przyległościami Kizia i Mytnica w powiecie Brodzkim położonych, wedle poz. 15 karty B. wykazu hipotecznego majętności tabularnej Korsów, poz 12 karty B. wykazu hipotecznego majętności tabularnej Kizia, tudzież poz. 12 karty B. wykazu hipoteczne o majętności tabularnej Mytnica do p. Ksawery. hr. Komorowskiej należących, powyższym pożyczkom za hipotekę służących i w tym celu postanawia się termin na dzień 12 stycznia i 15 lutego 1881 zawsze o godzinie 10 przed południem w tutejszym c. k. sądzie obwodowym.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzielaniu pożyczki przyjęta w sumie 179000 zł. w. a.

W pierwszym i drugim terminie dobra te niżej ceny wywołania nie będą sprzedane.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania mianowicie sumę 17900 zł. a. w., bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego, lub austryackiego banku narodowego, albo też w galic. obligacyach indemnizacyjnych, wedle ostatniego tychże kursu, nigdy jednak nad wartość nominalną tychże, do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć.

Gdyby dobra te, w pierwszym lub drugim terminie przynajmniej za cenę kupna sprzedane nie zostały, wyznacza się w celu ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 16 lutego 1881 o godzinie 10 przed południem, z tym dodatkiem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący będą uważani.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie, Ksawerę hr. Komorowską, Stanisława hr. Komorowskiego i znanych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś niewiadomych właścicieli prawa służebności przechodu, przejazdu i przegonu bydła przez parcele gruntowe sprzedać się mającej dóbr w wykazie hipotecznym wymienione, tudzież wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 14 sierpnia 1880 do ksiąg gruntowych weszli nareszcie wszystkich wierzycieli, którymby niniejsza uchwała, licytację rozpisująca, lub jaka inna późniejsza w tej sprawie, z jakichbądź powodów, albo wcale nie, albo wcześnie przed terminem licytacyjnym nie mogła być doręczoną, przez edykta, i równocześnie w osobie adwokata Wesołowskiego z zastępstwem adwokata Billeta ustanowionego kuratora.

Złoczów dnia 30 października 1880.

(7912 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2636. C. k. sąd powiatowy w Olesku w celu uzyskania na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego kwoty 78 zł. 90 ct. w. a. z odsetkami po 10 pr. od 25 czerwca 1876, aż do dnia rzeczywistej zapłaty tudzież dalszemi 3 pr. odsetkami od kwoty w należytem czasie nieuiszczonej na koniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 7 zł. 18 ct. w. a. i obecnie przyznaczonych kosztów egzekucyjnych w ilości 6 zł. 27 ct. w. a rozpisuje przymusową sprzedaż realności, ciała tabularnego niestanowiącej nieobjętej masy spadkowej, a dłużnika Mikołaja Szyngiery własnej w Sokołówce pod l. kons. 79 położonej, ze wszelkiemi do tejże realności należącemi w protokole zastawniczego opisania z dnia 2 czerwca 1876 wymienionemi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi, która na dniu 23 grudnia 1880 dnia 28 stycznia i dnia 24 lutego 1881 każdym razem o godzinie 11 przed południem w tutejszym sądzie z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania, przedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 300 zł. w. a., a wadyum wynosi 30 zł. w, a.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt zastawniczego opisania tej realności wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Olesko dnia 10 lipca 1880.

(7920 3—3) **Konkurs** L. 20690.

na posady: 1) c. k. ekspedyenta pocztowego przy nowo otworzyć się mającym c. k. urzędzie pocztowym w Kutkorzu w Starostwie Złoczowskiem za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł., z roczenemi poborami: płacy 150 zł., ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i ryczałtu w drodze ugody wypośrodkować się mającego za pieszego posłańca do przystanku kolejowego przy pociągach Nr. 5 i 6 w tejże miejscowości. Ryczałt ten może najwięcej 120 zł, rocznie wynosić;

2) c. k. ekspedyenta pocztowego w Słotwinie w Starostwie Brzeskiem za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z rocznemi poborami płacu 200 zł., ryczałtu kancelaryjnego 60 zł., dodatku na manipulacyę 240 zł. i ryczałtu za pocztę posłańczą w kwocie 700 zł.

Podania co do pierwszej posady należy w przeciągu trzech, zaś co do drugiej w przeciągu czterech tygodni wnieść do c. k. krajowej dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 19 listopada 1880.

(7905 3—3) **Edykt.**

L. 28538. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia Kazimierza Narbutta z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że na pozew wekslowy przeciw niemu przez dyrekcyę towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie o zapłacenie 357 zł. 71 ct. z pn. wydano nakaz zapłaty z dnia 14 lutego 1879 l. 4936 i że dlań ustanowiono kuratorem adwokata Hajdukiewicza z substytucyą adwokata Pieniążka i temuż nakaz płatniczy doręcza się. Poleca się więc pozwanemu, ażeby kuratorowi potrzebnych dokumentów, udzielił lub innego zastępcę sądowi doniósł, w razie przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisałby musiał.

Kraków dnia 5 listopada 1880.

(7960) **Edykt.**

L. 4785 Czyni się wiadomo, że dochodzenia miejscowe, celem założenia księgi gruntowej w gminie Dąbrówka z miejscowościami Ruda tanewska i Maydan rozpoczną się dnia 27 listopada 1880.

Każdemu wolno się zgłosić i przytoczyć, co dla obrony swych praw za stosowne uzna.

Ulanów dnia 14 listopada 1880.

(7907 3—3) **Edykt.**

L. 4523. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sum 210 zł. 51 ct. i 196 zł. z pn. od masy spadkowej ś. p. Marcina Pytlika c. k. uprz. galic. zakładowi kredytow. włościańskiemu we Lwowie należącej się, odbędzie się w duiach 23 grudnia 1880 i 31 stycznia 1881 każdym razem o godzinie 10 z rana w gmachu sądowym publiczna licytacya posiadłości wyk hip. 7 ks. gr. Myślachowice objętej dłużnika Marcina Pytlika, a właściwie tegoż masy spadkowej własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 800 zł.

Wadyum wynosi 80 zł. w. a.

Na obydwu terminach realność ta poniżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół zastawniczego opisania i oszacowania, akty i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów d. 28 sierpnia 1880.

(7908 3—3) **Edykt.**

L. 4213. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 200 zł. w. a. względnie 178 zł. 33 ct. z pn. od Józefa i Maryanny Zajęców c. k. uprz. galic. zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie należącej się, odbędzie się w duiach 20 grudnia 1880 i 27 stycznia 1881, każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym publiczna licytacya posiadłości wyk. hip. 106 ks. gr. Karniowice objętej dłużników Józefa i Maryanny Zajęców własnej, i posiadłości wyk. hip. 74 ks. gr. Karniowice objętej, dłużnika Józefa Zająca własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 500 zł. w. a.

Na obydwu terminach posiadłości te poniżej ceny szacunkowej nie będą sprzedane.

Resztę warunków licytacyjnych wyciągi hipoteczne, i akt oszacowania, można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów d. 28 sierpnia 1880.

(7910 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4116. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu oznajmia, iż stolarz z Jarosławia, Karol Żółkiewicz, za umysłowo chorego uznany został. Kuratorem Marcin Zacharkiewicz z Jarosławia.

Jarosław 29 kwietnia 1880.

(7952 2—3) L. 19147.

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia poboru podatku konsumcyjnego, a mianowicie co do rzezi bydła i wyrębu mięsa w myśl ustawy z dnia 16 czerwca 1877 Nr. 60 dz. u. p. tudzież poboru podatku konsumcyjnego od wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego w myśl ustawy z 17 lipca 1862 Nr. 55 dz. u. p. i ustawy z 8 maja 1875 Nr. 85 dz. u. p. i to na przeciąg roku 1881 albo też na lata 1882 i 1883 lub bezwarunkowo na trzy lata 1881—1883 ogłasza niniejszem c. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w okręgach niżej wykazanych publiczną trzecią licytacyę, pod ogłoszonemi warunkami w obwieszczeniu z dnia 29 października 1880 licz. 17712/80.

Wykaz

Liczba porz.	Nazwa okręgu	Przedmiot dzierżawy	Cena fiskalna opłacić się mającego podatku		Wadyum złożyć się mające		Dzień, miesiąc, godzina odbyć się mającej licytacyi	Uwaga
			zł.	ct.	zł.	ct.		
1	Mikołajów miasto z 14 miejscowościami	wyręb mięsa i rzeź bydła według III klasy taryfowej	1460	—	146	—	30 listopada 1880 od godziny 9 rano do godziny 2 po południu	Oferty pisemne należy wnieść do 29go listopada 1880 do godz. 1 po południu.
2	Winniki wieś	wyszynk wina moszczu winnego i owocowego	45	—	5	—		

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Lwów dnia 20 listopada 1880.

(7924 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2544. Celem zabezpieczenia potrzeb dla domu więziennego w Tarnowie na rok 1881 odbędzie się dnia 6 grudnia 1880 od 9 godziny rano w c. k. sądzie obwodowym publiczna licytacya in minus.

Potrzeby i 10 prc. wadya są następujące:

	Wadyum zł. w a.
377·4 metr. kubicznych drzewa opałowego bukowego	118
605·348 kilogr. nafty; 29·403 kilogr. świec łojowych; 110·88 metrów knota; 300·223 kilogr. mydła; 102·960 kilom. smarowidła na obuwie	33
16·200 kgr. słomy żytnej długiej	45
Sprzęty dom. w. i więzienne	11

Przedsiębiorcy mogą ustnie licytować, lub wnieść pisemne oferty zastosowane do warunków licytacyjnych, które w sądzie przejrzane być mogą.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego
w Tarnowie dnia 15 listopada 1880.

(7964 2—3) **Obwieszczenie**

c. k. krajowej dyrekcyi skarbu dla Galicyi.

L. 60758. Zakupno liści tytoniowych w r. 1880 w Galicyi zebranych rozpocznie się dnia 1 grudnia 1880 i odbywać się będzie przy zarządzie wykupna tytoniu w Jagielnicy, począwszy od 1 grudnia 1880 aż do 28 stycznia 1881 r., przy zarządzie zaś wykupna tytoniu w Monasterzyskach tylko do ostatniego grudnia 1880, przy zarządzie wykupna tytoniu w Zabłotowie aż do 18go lutego 1881.

Oświadczenie do uprawy tytoniu na rok 1881 należy najdalej do końca lutego 1881 wnieść, i oraz grunta do uprawy tytoniu przeznaczone według obwieszczenia z dnia 3 października 1865 do l. 31912 wymienić.

Te oświadczenia mogą być wniesione podczas wykupna przy magazynach dla wykupna tytoniu i w ogóle u komisarzów straży skarbowej.

Oświadczenia, wniesione po upływie terminu, lub w których grunt do uprawy tytoniu przeznaczony według obwieszczenia należycie oznaczonym nie jest, będą odrzucone.

Na przestrzeniach gruntu poniżej 719 $^{1}/_{2}$ kwadratowych metrów (t. j. dwóchset kwadratowych sążni) nie będzie się udzielać pozwolenia do uprawy. Gminy, które nie uprawiają najmniej 2 $^{877}/_{1000}$ hektarów (pięciu morgów), nie zostaną przypuszczone do uprawy tytoniu.

Ci, którzy bez otrzymanego pozwolenia uprawiają tytoń, albo którzy większe płaszczyzny tytoniu zasadzają, jak wyrażono w pozwoleniu, lub inny gatunek tytoniu sadzą jak ten, na który pozwolenie opiewa, albo nakoniec, którzy całego pozwoleniem objętego gruntu bez usprawiedliwającej przyczyny nie zasadzają, mają się obawiać kary według istniejących praw, a według okoliczności utraty pozwolenia do dalszego sadzenia tytoniu.

Co do cen wykupna na rok 1880/1881, wynagrodzenia za odstawienie, tudzież co do postępowania mającego się zachować przy wykupnie, odsyła się do obwieszczenia z dnia 23 stycznia 1878, l. 2822.

Lwów dnia 20 listopada 1880.

(7941 2—3) **Edykt.**

L. 11861. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje, celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Blacha w kwocie 800 zł. z pn. ponowną licytacyę połowy realności pod l. 193 w Przemyślu, Lai Rubenfeld własnej która odbedzie się na dniu 27 grudnia 1880 o 10 godzinie przed południem w gmachu sądowym w biurze I.

Połowa tej realności będzie sprzedaną także poniżej ceny wywołania 4096 zł. 91 $^{1}/_{2}$ ct. w. a. za jaką bądź cenę.

Wadyum 300 zł. w. a. gotówką lub w papierach wartościowych.

O tej licytacyi uwiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 2 czerwca 1877 prawo zastawu na połowie sprzedać się mającej realności uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała licytacyjna z jakiejbądź przyczyny doręczoną być nie mogła, przez kuratora p. adwokata Dra Czajkowskiego i niniejszym edyktem.

Przemyśl 20 października 1880.

(7906 2—3) **Edykt.**

L. 14289. Samborski sąd obwodowy ogłasza, że dnia 13 stycznia, dnia 16 lutego i dnia 17 marca 1881 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się przymusowa sprzedaż dóbr Zurawno z przyległościami Ketoryn, Huta, Dubrawka, Tarnawka, Manasterzec, Mielnicz, Oruskie, Podberecz, Bujanów, Włodemirce, Protessy i Mazurówka w powiecie Zydaczowskim położonych w księgach tabuli krajowej zapisanych, p. Eweliny z Siemianowskich 1 Zebrowskiej, 2 Chajęckiej własnych na rzecz gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, w celu zaspokojenia sumy 37410 złr. 93 ct. i 21394 złr. 49 ct. w. a. z 4 prc. od pierwszego kapitału od dnia 31 grudnia 1874 zaś od drugiego od dnia 30 czerwca 1875 liczyć się mającemi odsetkami zwłoki z prowizyą zwłoki od pojedynczych przypadłych rat w półrocznych równych kwotach a to od reszty z kapitału 37410 złr. 93 ct. w kwocie 156 złr. 92 ct. od dnia 1 stycznia 1875, następnie w równych kwotach 1002 zł. 50 ct. i 625 złr. od 1 lipca 1875 zalegających za każdą półroczną ratę od dnia przypadłości aż do dnia uiszczenia po 6 prc. liczyć się mającą z nadzwyczajnym dodatkiem 2 prc. w końcu kosztami egzekucyi w kwocie 20 złr. 22 ct. a. w. dawniej przyznanemi.

Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 155656 złr. 30 ct. W pierwszym i drugim terminie dobra te tylko wyżej ceny wywołania, zaś w trzecim także niżej ceny wywołania, jednak w każdym razie za taką tylko cenę sprzedane będą, któraby na zaspokojenie pretensyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego z pn. wystarczała, w przeciwnym razie wyznacza się termin do ułożenia warunków ułatwiających na dzień 18 marca 1881 godzinie 10 rano przy którym wierzyciele niestawający uważani będą jako przystępujący do większości wierzycieli stawających.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej a resztę warunków licytacyjnych można przeglądać w t. s. registraturze.

O tem uwiadamia się Wolfa Kesslera i Józefa Mayera z miejsca pobytu niewiadomych, tudzież wszystkich innych wierzycieli którzyby po dniu 8 maja 1880 nabyli prawa rzeczowe na dobrach Zurawno z pn. lub którymby niniejsza uchwała lub późniejsze uchwały egzekucyjne w sprawie niniejszej z jakiegokolwiek powodu nie mogły być wcześnie lub wcale doręczone na ręce kuratora adwokata Dr. Budzynowskiego.

Sambor 12 października 1880.

(7926 2—3) **Edykt.**

L. 5171. Dnia 29 listopada, 31 grudnia 1880 i 31 stycznia 1881 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. 69 w Bełzie

Cena wywołania 400 złr.

Zakład 40 złr.

Reszta warunków w registraturze.

Bełz 30 września 1880.

(7930 2—3) L. 5169.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 5169. C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Szymona Rosenberga 15 złr. 34 $^{1}/_{2}$ ct. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedany będzie dom z placem pod l. 235 w Szarem do dłużnika Błażeja Pajestki należący w trzech terminach 9 grudnia 1880, 13 stycznia i 10 lutego 1881, każdym razem o godzinie 10 rano, w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 90 zł.

Wadyum 9 złr.

Milówka 11 października 1880.

L. 5543. (7931 2—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Benjamina Brechnera 30 złr. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie realność pod l. 403 w Kamesznicy, do spadkobierców Jana Kautschitza należąca, w trzech terminach 17 grudnia 1880, 13 stycznia, i 10 lutego 1881 każdym razem o godzinie 10tej rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 600 złr.

Wadyum 60 złr.

Milówka 30 października 1880.

(7938 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6613. W dniach 23 grudnia 1880, 20 stycznia 1881 i 24 lutego 1881 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 5 subrep w Sułukowie położonej, dłużnika Michała Hawryłyszynego własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 169 złr. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przedpołudulem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie

Cena szacunkowa 600 zł.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 9 listopada 1880.

(7943 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 16938. C. k. sąd pow. miej. del. w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w drodze egzekucyi sprzedaż połowy realności pod l. 2 w Petrykowie, wedle wykazu hipotecznego l. 69 tenże gminy Maryi Lotockiej własnej, na rzecz Mechla Grossterna, celem zaspokojenia sumy 70 złr. z pn. w dniu 22 grudnia 1880, 26 stycznia 1881 i 2 marca 1881 zawsze o godz. 10 z rana za gotówkę się odbędzie a to na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej, kwotę 1250 złr. wynoszącej.

Wadyum należy złożyć w kwocie 125 złr.

Nabywca przyjmie na siebie wszystkie długi hipotekowane do wysokości ceny kupna, oileby wierzyciele nie chcieli przyjąć zapłaty przed umówionem wypowiedzeniem.

Tarnopol dnia 5 listopada 1880

(7947 2—3) **Edykt.**

L. 3068. C. k. sąd powiatowy w Zmigrodzie ogłasza, że dnia 10 grudnia 1880 7 stycznia i 11 lutego 1881 zawsze o 10tej godzinie rano, odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności gruntowej pod l. 18 w Kotani położonej, Stefana Swianko własnej, na rzecz uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego, celem zaspokojenia 151 złr. 98 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 400 złr.

Wadyum 40 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zmigród dnia 30 października 1880.

(7932 2—3) **Edykt.**

L. 4274. cyw. VII 2132. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia zaległych rat i resztującego kapitału razem w sumie 304 złr. 15 ct. a. w. z pn. na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod l. k. 8 w Pierzchowcu położonej a wedle wyk. hip. l. 8 własność tabularną Jakóba Więcława stanowiącej w trzech terminach licytacyjnych mianowicie: dnia 13 stycznia dnia 17 lutego i dnia 28 marca 1881 o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 650 zł.

Wadyum zaś 65 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w tutejszej sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Niepołomice dnia 20 października 1880.

(7934 2—3) **Edykt.**

L. 49658. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 375 zł. w. a. z 15% od dnia 27 lipca 1875 bieżącemi odsetkami zwłoki, kosztów egzekucyjnych 11 zł. 7 ct. w. a., 7 zł. 2 ct. w. a. 13 zł. 8 ct. w. a., tudzież kosztów 104 zł. 18 ct. w. a. obecnie przyznanych przeprowadzi publiczną licytacyę $^{1}/_{6}$ części realności pod l. k. 226 $^{4}/_{4}$ i $^{1}/_{6}$ części realności l. k. 312 $^{4}/_{4}$ we Lwowie położonych, do Franciszki Charobowej a względnie wedle dekretu dziedzictwa z dnia 4 stycznia 1879 l. 62721 do jej spadkobierców Grzegorza Charoby, Tomasza Kozaczewskiego, Józefa Kozaczewskiego i Franciszka Charoby należących, na rzecz towarzystwa zaliczkowego we Lwowie a to dnia 25 stycznia 1881, dnia 22 lutego 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze 14, na których to terminach powyższe części realności l. 226 $^{4}/_{4}$ i 312 $^{4}/_{4}$ każda z osobna i tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedane będą.

Cenę wywołania $^{1}/_{6}$ części realności l. k. 226 $^{4}/_{4}$ stanowi cena szacunkowa 594 zł. 96 ct. w. a., zaś $^{1}/_{6}$ części realności l. k. 312 $^{4}/_{4}$ kwota szacunkowa 1173 zł. 36 $^{1}/_{2}$ ct. w. a.

Wadyum wynosi co do $^{1}/_{6}$ części realności l. 226 $^{4}/_{4}$ kwotę 60 zł. w. a. co do $^{1}/_{6}$ części realności l. k. 312 $^{4}/_{4}$ kwotę 118 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciągi tabularne można przejrzeć w tusądowej registraturze lub przy terminie.

O czem zawiadamiamy egzekucyę prowadzące towarzystwo zaliczkowe we Lwowie, egzekutów Grzegorza Charoby, małoletnich Tomasza i Józefa Kozaczewskich i Franciszka Charoby do rąk opiekuna, a względnie ojca i opiekuna Grzegorza Charoby, wierzycieli hipotecznych, t. j. c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie imieniem wys. skarbu, i funduszu religijnego Pawła Raczyńskiego, dyrekcyę stowarzyszenia właścicieli realności we Lwowie, Annę Kapelusz, Chanę Karnioł, Josla Landaua do rąk własnych, niewiadomych zaś z życia i miejsca pobytu Sebestyana Hellera i Jana Kozaczewskiego, tudzież wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 26 października 1880 prawa rzeczowe nabyli, lub którymby uchwała ta, lub późniejsza, z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być niemogła, do rąk równocześnie ustanowionego kuratora p. adwokata Dr. Schrenzla, któremu jako zastępcę nadaje się pana adwokata Dr. Weisa i edyktem.

Lwów dnia 13 listopada 1880.

(7939 2—3) **Edykt.**

L. 7288 C. k. sąd powiatowy w Kozowie powiadamia, że wskutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 18 września 1880 l. 7777 Wojtko Nowosiadły włościanin w Dmuchawcu jako marnotrawca uznany i że dla niego kurator w osobie Michała Lesków gospodarz z Dmuchawca ustanowiony został.

C. k. sąd powiatowy.

Kozowa dnia 26 września 1880.

(7937 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 15020. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Emila Jastrzębskiego i Emili Jastrzębskiej w Łowczówku zamieszkałych, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. P. P. z r. 1869 Nr. 1. obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowanym został p. Anton Gabryszewski, c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zawiadowcą masy p. adwokat Dr. Karol Kaczkowski.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 3 grudnia 1880 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciel, jej roszczenia mający, chociażby nawet i spory o takowe wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 22 grudnia 1880 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 10 stycznia 1881 o godzinie 10 przed południem odbyć się mającym, do likwidacyi i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczone będą w dzienniku urzędowym „Gazety lwowskiej."

W Tarnowie dnia 18 listopada 1880.

(7879 3—3) **Edykt.**

L 10257. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie niniejszem wiadomo czyni, że w sprawie egzekucyjnej Stanisławowskiej kasy oszczędności przeciw Samuelowi i Sisli Glazerom o 5902 zł. 255 zł. i 255 zł. a. w. z pn. egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 144/166 i 135/144 m. w Stanisławowie położonych w jednym tylko terminie a to w dniu 29go listopada 1880 o godzinie 10 rano pod ułatwiającemi warunkami przedsięwziętą będzie.

Cena wywołania 13346 złr. a. w.

Wadyum 668 złr a. w.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania w tusądowej registraturze są do przejrzenia.

Stanisławów 16 października 1880.

(7878 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 18171 Pan Teodor Pareński nominowany Notaryusz w Skawinie, wykonał przysięgę służbową dnia 3 listopada 1880.

Z Rady sądu krajowego wyższego.

Kraków 16 listopada 1880.

(7716 3—3) **Edykt.**

L. 14704. C. k. sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Karola Barańskiego w kwocie 15 złr a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 27 stycznia 1881, 24 lutego 1881 i 24 marca 1881 o godzinie 10 rano przymusowa licytacyjna sprzedaż sumy 3000 zł. m. k. wedle Dom. 466 pag. 230 n. 92 w stanie biernym dóbr Chłopczyce na imię Anieli Kunarzowskiej zapisanych na rzecz Józefa Hipolita dw. im. i Anny Olgi dw. im. Delinowskich zaintabulowanej, pod następującemi warunkami

1. Cenę wywołania stanowi kwota 3000 zł m. k. zaś wadyum 300 zł. w. a. złożyć się mające w gotówce w książeczkach kasy oszczędności Samborskiej w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie lub w obligacyach indemnizacyjnych wedle kursu w „Gazecie Lwowskiej" notowanego.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Dla wszystkich tych, którymby uchwała niniejsza wcale nie lub nie wczas doręczoną została, jak niemniej tych którzyby po dniu 20 września 1880 jakie prawa rzeczowe do rzeczonej sumy nabyli ustanowiono kuratora w osobie adw. Dr. Kohna w Samborze.

Sambor 26 października 1880.

(7885 3—3) **Edykt.**

L. 3493. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 14 grudnia 1880, 17 stycznia i 15 lutego 1881 zawsze o godz. 9 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 6 w Jaworniku położonej, Sobestyana i Mary Poczesów własnej, ciała tabularnego niestanowiącej na zaspokojenie wierzytelności Judy Schiffa w resztującej w kwocie 166 zł. 81 ct. z pn. przedsięwziętą, a przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł. w. a.

Akt opisania, oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 20 października 1880.

(7880 3—3) **Obwieszczenie**

L. 14264. C. k. sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. p. Lazar i Selda małżonkowie Perlsteinowie przeciw z miejsca pobytu niewiadomej Waleryi Radeckiej o unieważnienie kontraktu kupna i sprzedaży realności pod l. 213 w Tarnowie na Strusinie położonej, pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili w skutek czego termin 45 dniowy do obrony zakreślono.

Ponieważ pobyt zapozwanej Waleryi Radeckiej jest niewiadomy, i uchwała z dnia 12 lutego 1880 l. 2124 tejże doręczoną być nie mogła, przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanej tutejszego adwokata dr. Bingelheima z substytucyą adwokata dr. Salomona na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanej, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sama osobiście stawiła, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzieliła lub też innego obrońcę obrała i tutejszemu sądowi oznajmiła ogólnie do bronienia prawem przepisanych środków użyła inaczej z jej opóźnienia wynikające skutki sama sobie przypisaćby musiała.

W Tarnowie 21 października 1880.

(7883 3—3) **Edykt.**

L. 2768. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Salamona Klein w kwocie 309 zł. w. a. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 20 grudnia 1880, 24 stycznia i 28 lutego 1881 o godzinie 9 z rana przymusowa licytacya realności nietabularnej Iwana Worozbyta pod Nr. k 170 w Nastasowie na na pierwszych dwu terminach za cenę wywołania lub wyższą, na trzecim zaś terminie za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 1800 zł.

Wadyum 180 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyi i protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w t. s. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Mikulińce dnia 3 sierpnia 1880.

(7825 3—3) **Edykt.**

L. 46820. C. k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia, że celem zaspokojenia sumy resztującej 3000 zł. w. a. z pn. na rzecz p. Teodora Glixelli odbędzie się w tymże sądzie przymusowa sprzedaż publiczna realności pod l. $739^{2}/_{4}$ we Lwowie, wedle Dom 222 pag. 251 n. 1 haer. Salomona Verkaufa własnej a to w dwóch terminach t. j. dnia 18 stycznia i 22 lutego 1881 każdym razem o godzinie 10 rano, na których to terminach realność ta tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową sprzedaną będzie.

Cenę wywołani stanowi 31480 zł.

Wadyum zaś w kwocie 3150 zł. złożone być ma.

Bliższe warunki licytacyi, akt ocenienia i wyciąg tabularny mogą być przejrzane w registraturze tegoż sądu.

Dla tych wierzycieli, którzyby po dniu 6 października 1880 do hipoteki powyższej realności weszli, lub którymby uchwała licytacyjna, lub też którakolwiek następnie zapaść mająca z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora Dr. Mauscha z substytucyą adw. Dr. Dziedzińskiego i o tem się tych wierzycieli niniejszym edyktem zawiadamia.

Lwów dnia 6 listopada 1880.

(7769 3—3) **Edykt.**

L. 8150/cyw. C. k. sąd delg. miejski w Nowym Sączu zawiadamia iż celem zaspokojenia wierzytelności Leona Herbsta od dłużnika Wojciecha Lacha w kwocie 86 zł. w. a. z pn. wywalczonej odbędzie się w tymże sądzie publiczna przymusowa sprzedaż ciała hipotecznego, pod N. D. 34 w Trzetrzewinie położonego wykazem hipot. l. 28 objętego na imię dłużnika Wojciecha Lacha wpisanego na kwotę 1676 zł. 73 ct. oszacowanego, na dniu 21 grudnia 1880, o 10 godzinie przed południem a to za cenę szacunkową lub powyżej tejże a nawet i poniżej ceny szacunkowej, jednakże nie poniżej sumy na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 200 zł w. a z pn. potrzebnej.

Wadyum licytacyjne wynosi 168 zł. wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania sprzedać się mającej realności tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w registraturze sądowej w urzędowych godzinach przejrzane.

Wierzycieli hipotecznych, którzyby do hipoteki sprzedać się mającej realności po dniu 9 sierpnia 1878 weszli, zawiadamia się o niniejszej licytacyi do rąk ustanowionego kuratora adw. Dra Żelechowskiego w Nowym Sączu z substytucyą Dra Zielińskiego.

Nowy Sącz 10 października 1880.

(7864 3—3) **Edykt.**

L. 5685. Odnośnie do edyktu ogłoszonego w Gazecie Lwowskiej l. 141 142 i 143 z r. 1880 wyznacza się do sprzedaży nietabularnej realności Wencla i Katarzyny Jacyszyn pod l. konsk. 623 w Nadwórnie położonej na rzecz Josla Mehr pto. 140 zł. termin trzeci licytacyjny na dzień 21 stycznia 1881 o 10 godzinie przed południem, na którym ta realność także niżej szacunkowej wartości 170 zł. wynoszącej sprzedaną być może.

Wadyum wynosi 17 zł.

Cenę kupna należy zapłacić do 30 dni po zatwierdzeniu licytacyi. Nabywca winien przejąć niewypowiedziane długi, któreby wierzyciele przyjąć nie chcieli aż do wysokości ceny kupna.

C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna 29 października 1880.

(7795 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 14537. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, iż na zaspokojenie pretensyi w resztującej kwocie 1934 zł. 87 ct. kasy oszczędności miasta Sambora, przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. kons. 120 4/5 n. w dzielnicy [illegible] w Samborze położonej wedle dom. VIII pag. 17 n. 1 haer. dłużników Jana i Teofili małż. Gilatowskich dnia 27 stycznia 1881, dnia 24 lutego 1881, i dnia 31 marca 1881, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie pod następującemi warunkami się odbędzie:

1. Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 4487 zł. 92 ct. w. a.

2. Zakład wynosi 10% ceny wywołania czyli sumę 448 zł.

3. Realność ta zostanie na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim także i niżej takowej sprzedaną, lecz nie niżej kwoty równającej się sumie wszystkich długów z przyn. na tej realności zahipotekowanych.

4. Gdyby realność ta na żadnym z powyższych terminów sprzedaną nie została, natenczas ustanawia się dla ułożenia lżejszych warunków nowy termin na dzień 7 kwietnia 1881 o godzinie 10 rano, na którym wierzyciele hipoteczni tem pewniej jawić się mają, o ile że niejawiący się jako przystępujący do większości głosów jawiących się uważani będą.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

O tem zawiadamia się kasę oszczędności miasta Sambora, Jana i Teofilę małż. Gilatowskich, kasę mieszczańską tak zwaną lasową w Samborze do rąk przewodniczącego Józefa Stradiota c. k. urząd podatkowy w Samborze, p. Antoninę Kriegseisen, c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie, tudzież wszystkich tych wierzycieli, którymby niniejsza uchwała albo wcale nie, albo w należytym czasie doręczoną być nie mogła, lub którzyby prawo zastawu na powyższej realności po dniu 31 sierpnia 1880 uzyskali, przez kuratora adwokata Dra Budzynowskiego z zastępstwem adwokata Dra Witza.

Sambor 19 października 1880.

(7849 3—3) **Edykt.**

L. 2902. C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności gal. zakładu kredytowego ziemskiego w kwocie 1703 złr. 10 ct. w. a. z pn. z większej 2000 zł. tudzież kwoty 754 złr. z większej 1000 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w 3ch terminach dnia 21 grudnia 1880, dnia 21 stycznia 1881 i dnia 18 lutego 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników Józefa i Anny Zawadów pod Nr. kons. 13 rep 20 w Dąbrowicy w powiecie Dąbrowskim położonej ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cena wywołania 7077 złr. w a.

Wadyum 707 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Dąbrowa 20 maja 1888.

(7852 3—3) **Edykt.**

L 15923. C. k sąd obwodowy w Samborze zawiadamia Hersza Halperna którego obecne miejsce pobytu nie jest wiadome, że Israel Kreppel z Drohobycza uzyskał przeciw niemu pod dniem dzisiejszym nakaz zapłaty sumy wekslowej 93 złr. z pn. tudzież że ustanowiono dla niego na jego odpowiedzialność i koszta kuratorem adwokata kraj. Dr. Budzynowskiego w Samborze, któremu nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto Hersza Halperna, aby swoje środki obrony udzielił kuratorowi, lub też innego zastępcę zamianował i sądowi oznajmił, inaczej szkodliwe skutki samemu sobie przypisze.

Sambor dnia 9go listopada 1880.

(7863 3—3) **Edykt.**

L. 5411 Ogłasza się, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. gal. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 250 zł. a względnie 245 zł. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod l. 58 w Kijowcu Andrucha i Ilka Barszczewskich własnej na dniu 5 stycznia, 9 lutego i 9 marca 1881, każdego razu o godzinie 10tej rano w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania wynosi 500 zł., wadyum 50 zł.

Protokół zastawniczego opisania tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Mikołajów dnia 9 sierpnia 1880.

(7859 3—3) **Edykt.**

L. 1218. C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 300 zł, a względnie niespłaconych 4 rat i reszty kapitału w kwocie 183 zł. 6 kr. w. a. z pn. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach mianowicie: dnia 27 grudnia 1880, 31 stycznia i 7 marca 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa licytacya realności dłużnika Walentego Piecha własnej, pod l. 91 w Rzezawie w powiecie Bocheńskim położonej, liczbą wyk. hip. 91 objętej.

Cena wywołania wynosi 700 zł.

Wadyum 70 zł.

Protokół zastawniczego opisania, wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze sądowej przejrzane.

Bochnia dnia 3 czerwca 1880.

(7901 3—3) **Edykt.**

L. 978. C. k. sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jana Sowę, syna Mikołaja, ażby w przeciągu jednego roku w tutejszym c. k. sądzie zgłosił i swoją deklaracyę do przyjęcia spadku po zmarłym na dniu 1 lutego 1850 Mikołaju Sowie wniósł, inaczej pertraktacya z zameldowanymi spadkobiercami i z kuratorem ustanowionym Janem Sową z Gromnika przeprowadzona będzie.

Tuchów dnia 20 września 1880.

(7914 3—3) **Edykt.**

L. 7379. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem M. Schneideberga z obecnego miejsca zamieszkania niewiadomego, iż celem doręczenia napisu pozwu de pr. 21 września 1880 l. 6587 z terminem 30 listopada 1880 przez Stanisława Kuzia przeciw Samuelowi Kann i nieobecnemu o rozwiązanie umowy kupna i sprzedaży zegarka złotego z łańcuszkiem z pn. wniesionego, kuratora w osobie p. Jana Kunasiewicza zamianował, któremu nieobecny potrzebnej informacyi udzielić lub innego zastępcę wybrać, i o tem tutejszy sąd zawiadomić ma.

Turka dnia 6 listopada 1880.

(7851 2—3) **Edykt.**

L. 17387. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekty nowych ksiąg gruntowych dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych następujących:

Dział, Pieniążkowice, Morawczyna, Rdzawka, Sieniawa w okręgu sądu powiatowego w Nowym-Targu.

Bzianka, Lutoryż w okręgu sądu powiatowego miejsko delegowanego w Rzeszowie;

Strzegowice, w okręgu sądu powiatowego w Pilznie;

Kłokowa, Rzędzin, Skrzyszów, w okręgu sądu powiatowego miejsko delegowanego w Tarnowie;

Kerzeniów z miejscowością Wolica, Męciszów, w okręgu sądu powiatowego w Dębicy;

Łopuchowa, w okręgu sądu powiatowego w Ropczycach;

Bogoniowice, Bobowa, w okręgu sądu powiatowego w Ciężkowicach;

Zabierzów, w okręgu sądu powiatowego w Niepołomicach;

Bieńkowice, Jankówka, w okręgu sądu powiatowego w Wieliczce;

Lubomierz, Łapanów, Wolica, Sopolów, w okręgu sądu powiatowego w Wiśniczu;

Bielcza z miejscowością Waryś, w okręgu sądu powiatowego w Wojniczu;

Dąbrowa szlachecka, w okręgu sądu powiatowego w Liszkach;

Białybór z miejscowością Blizna i Sokole, w okręgu sądu powiatowego w Mielcu położonych, wreszcie

dla miasta Biały, w okręgu i siedzibie sądu powiatowego w Biały położonego, według ustawy krajowej z dnia 20 marca 1874 l. 29 dz. ust. kraj. wygotowane za nowe księgi gruntowe poczynając od dnia 25 listopada 1880 uważane będą, a od tegoż dnia można takowe przeglądać w sądzie powiatowym, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna względnie miasto Biała jest położone, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 dz. p. p. postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych ksiąg gruntowych sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabytego chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości wpisany w te księgi lub do ich części jakie prawo zastawu służebności, lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do sądu powiatowego, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna względnie miasto Biała jest położone, najdalej do dnia 28 lutego 1882, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w nowej księdze gruntowej zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłożonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo już było zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga gruntowa wstępuje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Założone nowe księgi gruntowe powyż oznaczone nie obejmują posiadłości w tabuli krajowej zapisanych.

Kraków, 3 listopada 1880.

(7928 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7588. C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Fedkowi Seńkowi vel. Białóg pto. 173 zł. 46 ct. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 18 str. 35 now. w Andryanowie położonej, w trzech terminach: dnia 14 stycznia, dnia 15 lutego i dnia 18 marca 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 400 zł. w. a.

Wadyum zaś 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania realności w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymby niniejsza uchwała z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby na realności sprzedać się mającej nabyli prawo zastawu po dniu 8 czerwca 1880 ustanowiono kuratora w osobie p. Michała Orłowicza z Komarna.

Z c. k. sądu powiatowego.

Komarno 15 września 1880.

(7955 1—3) **Edykt.**

L. 15762. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 80 zł. w. a. z pn. na rzecz Leibe Halperna odbędzie się dnia 14 stycznia, 18 lutego i 11 marca 1881 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności, dłużnika Stefana Juśkiewicza i małol. spadk. po Annie Juśkiewicz, Maryi i Teodora Juśkiewicz pod l. 1446 w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych trzech terminach sprzedaną nie będzie 897 zł. 74 ct.

Wadyum 90 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczona być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adwokata Dr. Łuczakowskiego, a zastępcą tegoż p. adw. Dr. Axelrada.

Tarnopol dnia 10 listopada 1880.

(7957 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 201. Wydział Tarnowskiej Izby adwokatów ogłasza niniejszem stosownie do §. 21 ust. adw., że p Dr. Mieczysław Brzeski adwokat w Radomyślu tutejszemu Wydziałowi doniósł, że swoją siedzibę adwokacką do Tarnowa przenieść zamierza.

Tarnów dnia 17 listopada 1880.

(7958 1—3) **Edykt.**

L. 18029. C. k. sąd powiatowy miej deleg. w Tarnopolu wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Marcina Pachołek do spadku po bracie Wasylu Pachołek z Chodaczkowa Wiel., dnia 23 lutego 1880 zmarłym, z mocy ustawy powołanego by w przeciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu w sądzie się zgłosił i oświadczenia do spadku wniósł, gdyż w razie przeciwnym pertraktacya spadku z zgłaszającymi się spadkobiercami, i z ustanowionym dla nieobecnego kuratorem adwokatem Dr. Mantiem w Tarnopolu przeprowadzoną zostanie.

Tarnopol dnia 22 października 1880.

(7936 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 16604. C. k. sąd obwodowy w Samborze czyni wiadomo, iż w uchwale z dnia 30 września 1879 l. 12423 rozpisującej licytacyę dóbr Winniki Zygmunta Smalawskiego na rzecz Towarzystwa kredytowego ziemskiego pto. 59537 zł. 64 ct. w. a. zaszła ta pomyłka w trzecim ustępie warunków licytacyjnych, iż zamiast słów „Zakład wynosi piątą część ceny wywołania“ powinno stać: „Zakład wynosi piąty procent ceny wywołania“ co się niniejszem prostuje.

Sambor 19 listopada 1880.

(7966 1—3) **Edykt.**

L. 46988. C. k. sąd krajowy we Lwowie, uwiadamia niniejszym edyktem Gustawa hr. Blüher de Wahlstatt, iż w skutek rekwizycyi sądu handlowego we Wiedniu z dnia 11 lutego 1880 l. 20227, tutaj tabuli krajowej uchwałą z dnia 6 marca 1880 l. 9136 polecono, ażeby wywalczoną sumę 3463 zł. 32 ct. a. w. z pn. w stanie biernym dóbr Uście biskupie z przyległościami. Nowosiołka, Młynówka, Iwanie, Germakówka, Niwa i Zalesie, Gustawa hr. Blüher de Wahlstatt własnych, na rzecz firmy handlowej Wehaukа & Compag. we Wiedniu, w drodze egzekucyi zaintabulowała.

Gdy miejsce pobytu Gustawa hr. Blüher de Wahlstatt, nie jest wiadome, przeto ustanawia się dla niego adwokata Dr. Szwedzkiego, z substytucyą adwokata Bobownika, kuratorem i doręcza się wspomnianemu kuratorowi uchwałę tabularną z dnia 6 marca 1880 l. 9136.

Lwów 6 listopada 1880.

(7950 1—3) **Edykt.**

L. 32605. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że dla za granicą przebywającego i z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Ponceta, celem doręczenia temuż tu sąd. uchwały z dnia 28 czerwca 1878 do l. 31002 którą na rekwizycyę c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie Tabuli krajowej polecono, aby egzekucyjne prawo zastawu dla sumy 28 złr. 30 ct. a. w. tudzież kosztów 4 złr. 32 ct. w stanie biernym dóbr Uście czyli Uście zielone na rzecz c. k. Prokuratoryi skarbu imieniem łać. kościoła w Uściu zaintabulowała adw. Dr. Horwatha kuratorem mianował i temuż powołaną uchwałę doręczyć polecił.

Niniejszym więc edyktem wzywa się Józefa Ponceta aby w należytym czasie bądź ustanowionemu zastępcy potrzebnych tytułów prawnych udzielił, bądź innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 14 sierpnia 1880.

(7951 1—3) **Edykt.**

L. 47800. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszem wszystkich tych, którzyby byli w posiadaniu listu zaliczkowego, wystawionego przez filię lwowską c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu dnia 8 stycznia 1880 pod l. 7396 na potwierdzenie złożonego przez Rochmę Diamand w tejże filii losu kredytowego ser. 747 l. 84, by o tem sądowi tutejszemu w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia edyktu ostatniego w „Gazecie Lwowskiej“ tem pewniej donieśli ile że w przeciwnym razie na prośbę Rochmy Diamand list ten po upływie powyższego terminu amortyzowanym, a tem samem wszelkiej doniosłości pozbawionym zostanie.

Lwow dnia 13 listopada 1880.

(7925 1—3) **Edykt.**

L. 10935. Niniejszem zawiadamia się, że w celu ściągnięcia sumy 4479 złr. 82 ct. zpn. kasy oszczędności miasta Tarnopola odbędzie się 11 stycznia i 15 lutego 1881 o 10 godzinie rano przymusowa sprzedaż realności w ¼ części masy spadkowej Gittli Feigi Krell, w ¼ małoletnich Chawy, Mechle i Benjamina Krellów, w połowie zaś Estery Beigel własnej w Tarnopolu pod l. 114 położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność nie będzie sprzedaną 10421 zł. 17 ct.

Wadyum 1500 złr.

Warunki przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli hipotecznych i tych, którzy po 7 lutego 1880 prawo zastawu uzyskali, zawiadamia się przez ustanowionego kuratora Dr. Weisssteina.

Tarnopol dnia 15 listopada 1880.

(7863 1—3) **Edikt.**

Zl. 23489. Vom k. k. Bezirksgerichte in Drohobycz, wird hiemit bekannt gegeben, daß in der Exekutions-Angelegenheit des Hersch Chajes gegen Abraham Szye Lautenauer pto 150 fl. ö. W sNG. zur Hereinbringung obiger Forderung die exekutive Feilbiethung der dieser Forderung zur Hypothek dienenden bereits exekutiv geschätzten, den Schuldner Abraham Szye Lautenauer ut Dom Civ Tom III pag 120 n. h. II gehörigen Realitätsantheiles CN. 163 Stadt in Drohobycz zu Gunsten des Hersch Chajes mit Bezug auf den hg. Beschluß vom 9 Mai 1880 Zl. 8863 unter erleichternden Bedingungen bei dem auf den 24 Jänner 1881 um 10 Uhr V. M. im B. Nr 6 anberaumten dritten Termine bewilligt wurde. Bei dem obigen dritten Termine werden die gedachte Realitätsantheile nach den Angaben des Grundbuches und des Schätzungsprotokolls im Pausch und Bogen auch unter dem erhobenen gerichtlichen Schätzungswerthe von 943 fl. 56 kr. ö. W öffentlich versteigert. Vor Beginn der Feilbiethung hat jeder Kauflustige 10 pr. des Ausrufspreises d. i. 94 fl. 36 kr. entweder im baaren Gelde oder in Kautionsfähigen Effecten nach dem letzten Tagskurse der Lemberger Zeitung als Vadium zu Händen der Lizitations-Commission zu erlegen. Der Schätzungsakt, die Tabularextrakte, und die weitern Lizitationsbedingnisse können in der hg. Registratur eingesehen werden. Hievon werden sämmtliche Interessenten und alle diejenigen Gläubiger welche erst nach dem 20 Jänner 1880 dingliche Rechte auf die schuldnerische Realitätsantheile sub CN 163 Stadt in Drohobycz erworben sollten, ferner denen dieser Feilbiethungsbescheid oder die weitern in dieser Angelegenheit zu erlassenden Bescheide aus was immer für einem Grunde entweder gar nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden könnten, zu Händen des von Amtswegen bestellten Curators Hr. Dr. Gelehrter veständigt.

Drohobycz 9 Oktober 1880.

(7942 1—3) **Edykt.**

L. 12765. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Anielę z Popielów Popielowe, Wojciecha Horodyskiego, Cypryana hr. Komorowskiego, Antoniego Kozłowskiego, masę spadkową Pelagii Wieniawskiej i Józefy Katarzyny dw. im. Horodyskiej a względnie tychże nieznanych spadkobierców wreszcie wierz. życia i miejsca pobytu nieznanych tudzież spadkobierców ich z imienia życia i miejsca pobytu nieznanych, że przeciw nim, tudzież przeciw ks. Adamowi i Jadwidze Sapiehom o wyekstabulowanie ze stanu biernego dóbr Bystrowiec sumy 500 zł. 15⅜ ct. Mon. konw. z pn. pozew wytoczyli Józef Stanisław dwojga im. i Aloizy Emanuel dwojga imion Anlauf, na co uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 12765 pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 90 dni polecono.

O raz postanowił sąd dla tych pozwanych kuratorem w osobie p. adwokata Dra Gawła z zastępstwem p. adwokata Dra Dolińskiego i poleca pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawili, inaczej skutki z zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl 3 listopada 1880.

(7158) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Kreisgericht in Bozen als Gerichtshof I Instanz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 6 Oktober 1880 Zl. 3544, die Weiterverbreitung des 4 Begens der von Bernhard Reinmann in Bozen gedruckten Brochure „Die Entwicklung der modernen Völker mit besonderer Berücksichtigung Deutschlands“ nach § 305 St. G. verboten.

Der k. k. Gerichtshof I. Instanz als Preßgericht in Spalato hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 5 October 1880, Zl. 4363, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „L' Avvenire“ Nr. 114 vom 1 October 1880 wegen des Artikels „Protesta“ beginnend mit „La sera del 25 corrente“ und endend mit „nazionalità italiana in Dalmazia“ dann wegen des Artikels „Lo scioglimento del comune“ beginnend mit „Da tutte parti“ und endend mit „possono pure consentire“ nach § 300 St. G., ferner wegen des Artikels „Dettagli“ von „L'inchiesta sui particolari del sanguinoso fatto“ bis „tentato omicidio proditorio“ und von „Riesce ora piu chiaro“ bis . . . „uno solo ed inerme“ nach Art. VIII des Gesetzes vom 17 Dezember 1862 verboten.

(7449) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Strafsachen zu Wien, hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nro 5 ddo 10 October 1880 der in Budapest erscheinenden Zeitschrift „Der Botschafter“ durch die in derselben enthaltenen Artikel: „Was thun?„ in der Stelle von: „Die Klagen des . . .“ bis gedulet werden“ und „Ungeziefer Tod“ in seinem ganzen Umfange den Thatbestand des Vergehens nach § 302 u St. G., ferner im ersteren Aufsatze in der Stelle von: „Die Frage ist jetzt“ bis: „gestalten zu können“ das Vergehen nach § 305 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien am 25 October 1880.

Weittenhiller m. p.

Pittinger m. p., k. k. Rathssecretär.

Das k. k. Kreisgericht in Leitmeritz hat auf Antrag der k. k. Staasanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 19 October 1880 Zl. 5417, die Weiterverbreitung der in Budapest erscheinenden Zeitschrift „Der Botschafter“ Nr. 5 vom 10 Oktober 1880 wegen der Artikel „Was thun?“ und „Ungeziefertod!“ nach den §§ 302 und 305 St G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Chrudim hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 19 Oktober 1880, Zl. 8354 Stf. die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Česky Vychod“ Nr. 20 vom 16 October 1880 wegen des Leitartikels „A pořádek“, dann wegen des Correspondenzartikels „Chotěboř“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 24 Oktober 1880 Zl. 14419, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Tagesbote aus Mähren und Schlesien“ Nr. 241 vom 20 Oktober 1880 wegen des Leitartikels „Ein Colonisationsproject. Brünn 19 October“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Statsanwaltschaft mit dem Erkentnisse vom 5 October 1880, Zl. 7236, die Weiterverbreitung der in Venedig erscheinenden Zeitschrift „La Venezia“ Nr. 288 vom 24 September 1880 wegen des Artikels „Epistolario di Garibaldi. Mio caro Pedrazzoli! Caprera, 18 Settembre“, beginnend mit „Le Monarchie quand giungono ad —“ nach § 58 c St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 5 und 6 October 1880, ZZ. 7237, 7283 und 7248, die Weiterverbreitung der nachstehenden Zeitschriften verboten:

„Mente e cuore“ Nr. 10 vom 1 October 1880 wegen des Artikels „Povere caporale“ (Quadro) beginnend mit „Precipitato dal capo orto pendio“ nach § 65 a St. G.;

„Il Cittadino“ Nr. 236 vom 3 Oktober 1880 wegen des Artikels „L'ultimo eco dell' affare Berger“ beginnend mit „I nostri lettori sanno“ nach § 300 St. G. und

„Liberta e Lavoro“ Nr. 17—18 vom 31 September 1880 wegen des Artikels „Ferdinando Fontana“ von „Ivi sole ano nell, orgie“ bis „Satiri e ninfe“, dann von „Jo vo morir“ bis „Di mia mente rubella“ nach 516 St. G.

(7946 2—3) **Edykt.**

L. 8945. C. k. sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Frydryka Müllera, że dnia 5 listopada 1880 l. 8945 wytoczył małoletni Stefan Audykowicz przez swego opiekuna p. Jana Barskiego przeciw niemu pozew o rozwiązanie kontraktu dzierżawy z dnia 25 marca 1873 i o zapłacenie czynszu w kwocie 322 zł. 50 ct. w. a.

Rozprawa sumaryczna przeprowadzoną zostanie w sądzie tutejszym dnia 14 grudnia 1880 o godzinie 9 przed południem, a do tej rozprawy wzywa sąd pozwanego na ręce ustanowionego jemu kuratora p. Mikołaja Krasowskiego z tem pouczeniem, że rzeczą jego jest wcześnie przed terminem podać p. kuratorowi swe środki obronne, lub inszego pełnomocnika sobie obrać, i tegoż sądowi wymienić, ileże w przeciwnym razie szkodliwe skutki samby sobie przypisać musiał.

C. k. sąd powiatowy.

Zborów dnia 8 listopada 1880.

L. 17072. **Ogłoszenie.** (7935)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości:

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §. § 489 i 493 sp. k. i §. 37 u. p. że treść artykułu umieszczonego w numerze 22 czasopisma „Przyjaciela domowego“ z dnia 16 listopada 1880 pod napisem: „Noc 29 listopada 1830 r.“ „Wspomnienie w półwiekową rocznicę“ w ustępie od słów: „Dodajemy do tego“ do słów „iść może“ zawiera znamiona zbrodni z §. 65 u. k., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratorya rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów 18 listopada 1880.

(7970) **Sprostowanie.**

L. 15533. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie prostuje edykt w „Gazecie Lwowskiej“ Nr. 257, 258 i 260 umieszczony w ten sposób, że realność w edykcie tym wymieniona nie w c. k. sądzie powiatowym lecz w c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie sprzedawaną będzie.

W Tarnowie 11 listopada 1880.

(7961) **Edykt.**

L. 4637. Czyni się wiadomo, że wyłożono do przejrzenia arkusze posiadania i inna akta, służące do założenia księgi gruntowej w gminach Kopki i Koziurnia z kolonią Konstantynów.

Zarzuty można wnieść w sądzie w Nisku lub też dnia 25 listopada 1880 przed komisarzem, który tego dnia dalsze dochodzenia prowadzić będzie.

Ulanów dnia 14 listopada 1880.

(7959) **Ogłoszenie.**

L 7115. W c. k. sądzie powiatowym w Haliczu złożone zostały, arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych dla gmin katastralnych Siedliska i Sokół do przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości tychże wnoszone być mogą do dnia 1 grudnia 1880 pisemnie lub ustnie, w którym to dniu ewentualnie dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Halicz dnia 20 listopada 1880.

(7954) **Ogłoszenie.**

L. 8597. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Tyśmienicy zawiadamia, iż dnia 1 grudnia 1880 o godzinie 9 rano najprzód w sądzie, a następnie na miejscu rozpocznie dochodzenia przygotowawcze, mające na celu założenie księgi gruntowej dla gminy Markowce

Kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania w tej gminie, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swoich praw za stosowne uważa.

C. k. sąd powiatowy.

Tyśmienicz dnia 16 listopada 1880.

Doniesienia prywatne.

Nie powierzchowna tylko sumiennie i **radykalnie** przeprowadzona kuracya **chorób sifilitycznych**, jest jedyną rękojmią uchylenia najsmutniejszych następstw w przyszłości. **Takową** zapewnia na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń swej piętnastoletniej praktyki **Specyalista do chorób sifilitycznych** i skórnych, prkt. lekarz medycyny, chirurgii i akuszeryi

J. KURPIEL

mieszkający przy ulicy Sobieskiego (nowa) liez. 1° pierwsze piętro, drzwi nr. 16. Ordynuje od 9tej do 1szej przed, od 2giej do 5tej po południu.

Rany, wrzody, wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, zakaźne i kataralne upławy u mężczyzn i kobiet, stryktury, zgubne skutki **samogwałtu,** jak osłabienia nerwowe, **impotencye,** nasieniotoki, inklinacye do suchot i t. d., tudzież bladaczkę i niektóre wypadki niepłodności — leczy bez **bólu** gruntownie i pod zaręczeniem najściślejszej **dyskrecyi.** Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła na żądanie lekarstwa w dyskrecyonalny sposób. (6681 16—25)

Рȣске академѣчне товариство

„Дрȣжний Лихвар“

мае честь пригадати всім тим П. Т. Панам, котрі позатягали грошеві пожички в сім товаристві, щоби зволили ласкаво в так найкоротшім часі свої залеглости виплатити, бо в противнім случаю бȣде товариство змȣшене дорогою сȣдовою зворотȣ тих же домагатись.

Від виділȣ тов. „Дрȣжний Лихвар“ оу Львові (ȣл. Краківска ч. 14).

Евгений Олесніцкий
голова товар.

Володимир Коцовский
скарбник.

(7965 1—3)

Leśniczy kawaler lub żonaty, były uczeń szkoły lasowej we Lwowie, posiadający niższy państwowy egzamin i chlubne świadectwa z 7mioletniej praktyki, poszukuje umieszczenia zaraz lub od 1go stycznia 1881 roku. Łaskawe oferty pod literami **M. P.** poste restante **Lwów.** (7962 1—3)

Magazyn Schayerów

we Lwowie.

Największy skład komisowy najlepszych

Płócien

oraz

bieliznę dla dam i mężczyzn

(Kompletne wyprawy).

7178 6—?)

ZASADY

NAUKI SPOŁECZNEJ

czyli

Religia fizyczna, płciowa i przyrodzona.

Rozprawa o prawdziwej przyczynie trzech głównych społecznych klęsk: **Ubóstwa, nierządu i celibatu** i o środku zaradczym na nie przez

Doktora Medycyny.

Przekład z 18 wydania angielskiego. 8ka str. 608, Cena zł. 1.50, z przesyłką pod opaską zł. 1.70.

Główny Skład

w Księgarni Polskiej

we LWOWIE. (7815 2—3)

Wyszło już dzieło p. t.

PAMIĄTKA

podróży Cesarza Franciszka Józefa I po Galicyi i dwudziestodniowego pobytu Jego w tym kraju,

zebrana i ułożona przez *Aleksandra Nowoleckiego*, z 3 portretami. Dzieło to obejmuje 16 arkuszy w dużej 8ce ścisłego druku. Cena 1 zł. 60 ct. na papierze zwyczajnym zaś na welinie 2 zł.

Również wyszły już:

trzynasty rok wychodzące następujące

KALENDARZE

układu *A. Nowoleckiego.*

1) **Illustrowany powszechny,** zawierający w sobie oprócz zwykłych części kalendarskich, także drugą część literacką zawierającą wiele cennych artykułów. Cena 50 cent.

2) **Kalendarzyk pugilaresowy.** Cena 25 ct. z ozdobną okładką i złoconemi brzegami 36 ct.

3) **Kalendarzyk kieszonkowy,** (miniaturowy). Cena 18 ct. oprawny w skórę 40 ct.

4) **Scienny** na jednym arkuszu. Cena 25 ct. Biurkowy na kartonie 25 ct.

Wszelkie zamówienia i przesyłki pieniężne **na powyższe dzieło i kalendarze** adresować należy: **Biuro umieszczeń** nauczycielek i nauczycieli *Heleny Nowoleckiej* w Krakowie, ulica Głębia niższa Nr. 183. (7874 2—6)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. (6579 16—?)

Spadkobiercy Karossi

na kopalni bursztynu mają zaszczyt donieść Szanow. kupującym, że wskutek odkrytych, obfitych pokładów bursztynu w swoich kopalniach zniżyli ceny stosownie do wielkości aż do 80%.

Temi bajecznie taniemi cenami spodziewają się utrzymać ustaloną, lecz przez bezwartościowe i szkodliwe zdrowiu naśladowania narażoną sławę naturalnego bursztynu.

Ceny

trwałych CYGARNICZEK

w gustownych puzderkach

wyrabianych z poręczonych

naturalnych bursztynów.

Nr.	cm.		zlr.		
I.	12	dł. dawniej	20	teraz tylko	5.—
II.	10	„	16	„	4.—
III.	9	„	12	„	3.—
IV.	8	„	10	„	2.50
V.	7	„	8	„	2.—
VI.	6	„	6	„	1.80

Cygarniczki na papierosy cienkie:

Nr.	cm.		zlr.		
I.	10	dł. dawniej	15	teraz tylko	3.—
II.	9	„	10	„	2.50
III.	8	„	8	„	2.—
IV.	7	„	6	„	1.80
V.	6	„	5	„	1.50

Powyższe ceny obowiązują nas przez 4 tygodnie od dnia ogłoszenia anonsu, poczem zastrzegamy sobie w danym razie podwyższenie cen. (7780 2—6)

Zamówienia prosimy adresować do podpisanego naszego reprezentanta

W. Henn, w Wiedniu

X. Dampfgasse Nr. 11.

Natural. wielkość 10 cm. dł. cygarn. na papierosy.

Naturalna wielkość 10 centim. długiej cygarniczki na cygara.

Rozsyłka za otrzymaniem należytości lub za zaliczką.

MAGAZYN FUTER

P. CZAPCZYŃSKIEGO

dawniej Stanisław Armatys

we LWOWIE ulica Halicka Nr. 1.

Polecam na sezon zimowy:

Futra do podróży i do miasta męzkie i damskie.

Paletoty damskie inaczej (**polonezy**) podszyte i wyłożone futrem na sposób męzki.

Kaftany astrachanowe podszyte także futrem na sposób paletotowy bardzo długie.

Kołnierze i zarękawki damskie w rozmaitych gatunkach.

Kurtki do polowania, kołpaki, czapki, deki do sani i przed łóżka. **Zarękawki myśliwskie** futrzanne które szczególnie dla PP. urzędników kolejowych są nader praktyczne od zł. 2.50 do 5 zł.

Wszelkie wyroby wykonywane są podług najświeższych żurnali. Ceny najumiarkowańsze.

Dla dogodności moich P. T. odbiorców utrzymuję znaczne zapasy **WIERZCHÓW** GOTOWYCH do FUTER damskich tak z **materyj wełnianych** jakoteż czysto **jedwabnych** liońskich, niemniej posiadam na składzie **wierzchy** gotowe do futer męzkich.

Zamówienia z prowincyi za nadesłaniem dokładnej miary, uskuteczniam z największym pospiechem, akuratnością i sumiennością, gwarantując za prawdziwość i dobroć towaru.

Cenniki na żądanie franco. (6077 12—12)

Dr. KARCZ

ulica Wałowa l. 3 we Lwowie,

leczy wszelkie choroby skórne: wyprysk, łuszcz, liszaje, pierzchnięcie, liszaj żrący, strupień świerzb, ospę, odrę itd. — wszelkiego rodzaju owrzodzenia żołzowe i kił we i ich skutki, tudzież skutki nadużycia.

Ordynuje codz. od 8—10 i 3—4.

Dla ubogich codziennie od 2 do 3 godz.

(Ewentualnie udziela rady listownie.)

(Poradnik **1** złr. **20** cnt. za egzemplarz.)

(6680 16—25

Pracownia wyrobów stolarskich

F. Tenerowicza & G. Skoropada.

Po wieloletnim pobycie we fabrykach wiedeńskich i paryskich, otworzyliśmy pracownię **we Lwowie, przy ulicy Łyczakowskiej l. 4.** — Przyjmujemy zamówienia na różnorodne wyroby stolarskie jako też i reparacye. Obecnie mamy ukończone dwie szafy z lustrami, z drzewa orzechowego w stylu francuskim, które są do nabycia, jako nasze pierwsze wykonanie sprzedamy jak najtaniej. Wkrótce będzie ukończone całe urządzenie do sypialni z jasionu węgierskiego, ubierane drzewem orzechowem, składające się z siedmiu przedmiotów, stoły dębowe do jadalni francuskiej konstrukcyi i stoliki damskie z drzewa czarnego wykładane drzewem bukszpanowem, podług wzorów paryzkich, które to przedmioty będą wkrótce do nabycia i zwiedzenia.

Polecamy się łaskawie Szanownej Publiczności i prosimy o poparcie w naszym zawodzie. (7889 2—3)

Jest do odstąpienia w Galicyi lub do zamiany na interes cichszy

Restauracya

doskonale urządzona, jedyna w miejscu, **posiadająca stałych gości, 2 franc. bilardy — sprzedaż wiktuałów i wyrobów tabacznych, propinacyę.** (Polak żądany). Kapitał potrzebny do 4.000 złr. Wiadomość na listy opłacone, z dołączeniem marki na odpowiedź, udzielają: **„Stiebeer i Negendank“** Ajencya handlowa **Lwów.** (7963 1—3)

W rocznicę powstania 1830|31 r.

Opowiadania kapitana Patelskiego z lat 1822 do 1834, powtórzył J. L. 8o, 256 str., na welinowym papierze z kolor. ryciną. Cena 2 zł. 20 ct. z opłatną przesyłką, *za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.*

Pamiętniki jenerała Henryka Dembińskiego o powstaniu w Polsce 1830/31 r. Wydanie drugie, 2 tomy, 355 i 480 str. 4 złr. (7220 6—7)

Do nabycia w Administracyi „Czasu“ w Krakowie.

Pp. Księgarzom odstępuje się za gotówkę stosowny rabat.

Cennik Herbaty

ZE SKŁADU

J. PADEWSKIEGO, Lwów, Rynek 13.

Za ½ klo.			Za 1 funt. wagi rossyjskiej W ORYGINALNYCH PACZKACH ze składu BRACI POPOW w MOSKWIE	Za ½ klo.		
CZARNA Nr. I.	zł.	1.40		CZARNA NINGCHOW	zł.	5.—
„ Nr. II.	„	1.60		KWIATOWA MELANGE	„	3.—
„ Nr. III.	„	1.80		„ AROMATYCZNA	„	4.
„ FAMILIJNA	„	2.—		„ CESARSKA	„	5.
„ SANSINSKA	„	3.—		WYSIEWKI Nr. I.	„	1.50
„ ASSAM	„	4.—	po zł. 2.80 — 3.20 — 3.60 — 4 i	„	„	1.20

ZAMÓWIENIA Z PROWINCYI USKUTECZNIAJĄ SI[Ę]